

W CIENIU KOLEGIATY

Miesięcznik Parafii Bożego Ciała w Jarosławiu Sierpień - Wrzesień 2021 Nr 5(135) Rok XVI



**„Potrzeba nam dzisiaj wiary, która góry przenosi,
miłości, która wszystkich jednoczy
i nadziei, która nigdy nie zawodzi.
Można stracić wszystko, byle nie to!”**

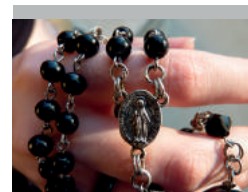
Bł. kard. Stefan Wyszyński



W numerze

WPROWADZENIE LITURGICZNE

Weźmy do ręki różaniec 3



W DRODZE DO JUBILEUSZU - PRZYGOTOWANIE DO 700-LECIA PARAFII

Donosicielstwo 6

CIEKAWY TEKSTY, CIEKAWY SYLWETKI

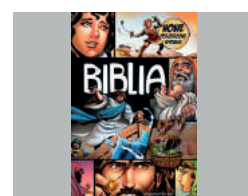
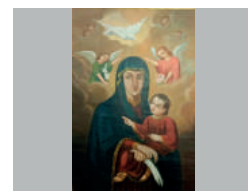
Świadectwa kultu (26) 7

„Owoce zaś Ducha jest ... opanowanie” 8

Przygotowanie do udziału we Mszy Świętej i dziękczynienie po niej. Przygotowanie do komunii świętej, dziękczynienie oraz zagadnienie komunii duchowej i postu 10

Rysując Biblię 12

Z Dzienniczka i Notatek Anny Jenke– Matka Najświętsza 15



Z ŻYCIA KATOLIKA

Służebnica Boża Anna Jenke Patronką jarosławskiego „Katolika” 16

Sesja naukowa poświęcona Annie Jenke oraz ogłoszenie decyzji o nadaniu Służebnicy Bożej tytułu Honorowego Obywatela Miasta Jarosławia 19

Anna Jenke Honorowym Obywatelem Miasta Jarosławia 21

Wystawa poświęcona II Wojnie Światowej w Jarosławskim „Katoliku” 22



WYDARZENIA – SIERPIEŃ 2021

Dni Maryjne 2021 z kardynałem Stefanem Wyszyńskim 23

Od Matki Bożej uczcie się wierności swojemu powołaniu 27

Matko Kalwaryjska pozdrawiamy Cię 30

Symbole ŚDM w naszej Kolegiacie 31



WYDARZENIA – WRZESIEŃ 2021

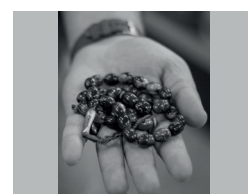
Pani Jodłowiecka - witaj nam !!! 32

Dzień Sybiraka w Jarosławiu 33



OGŁOSZENIA

Asysta na nabożeństwa różańcowe 34



W OBIEKTYWIE

WEŹMY DO RĘKI RÓŻANIEC

Bł. ks. kard. Stefan Wyszyński
o modlitwie różańcowej

Prymas Tysiąclecia nazywał różaniec modlitwą naszego życia. Z potrzeby serca i dla uwielbienia Najświętszej Maryi Panny odmawiał go codziennie, a w okresie uwięzienia nawet częściej. Dużo i pięknie mówił o tej formie rozmowy z Bogiem oraz kontemplacji niezwykłych tajemnic chrześcijaństwa, jakiej możliwość przynosi modlitwa różańcowa. Nieustannie zachęcał, by stała się ona własnością wszystkich wierzących.

Spróbujmy powrócić do niektórych wypowiedzi Wielkiego Arcypasterza. Napisał między innymi: „Wszyscy znamy słowo różaniec. Może nie wszyscy wiemy, od jak dawna znana jest ta modlitwa w Kościele Bożym. Jeszcze przed pracą apostołską św. Dominika (a więc na przełomie XII i XIII wieku - przyp. E. B) różaniec znany już był w wielu krajach, zwłaszcza w Anglii, Szkocji, Belgii, Holandii, Flandrii. Stamtąd rozszedł się po całym świecie. Dotarł też do naszej Ojczyzny. Jest to więc modlitwa w Kościele Bożym bardzo dawna i ma swoją wielką historię. To pokorne, a tak skuteczne lekarstwo na dni nawet najgroźniejsze.

Ilekroć Kościół Boży był w wyjątkowym niebezpieczeństwie, Stolica Apostolska wzywała do modlitwy różańcowej. Różaniec bowiem zrodził się w chwilach niebezpiecznej walki wyrotnych sekt i herezji przeciwko Kościołowi i porządkowi społecznemu. Wszystkim walczącym ludziom Kościół wkładał do ręki różaniec święty. Najwybitniejsi papieże odsyłali walczących z mocami ciemności do różańca.”

Odmawiajcie różaniec? - wzywała Niepokalana podczas sześciu objawień w Fatimie. O to samo prosiła w Lourdes, w La Salette i w innych wybranych przez siebie miejscach. Kardynał Wyszyński również przypominał: „Najwybitniejszy papież przełomu



Autorstwa Autor nieznany - Publikacja. Domena publiczna, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=43072245>

XIX i XX wieku - Leon XIII, wydał przepiękną encyklikę *O odmawianiu różańca świętego*. Ten wspaniały umysł, który położył fundament pod nową filozofię chrześcijańską, opartą na zasadach świętego Tomasa, sam wyłożył, że różaniec jest **modlitwą ust, serc i myśli**. Łączy w trzech częściach - radosnej, bolesnej i chwalebnej, odnawianie Pozdrowienia Anielskiego z rozważaniem tajemnic życia Jezusa i Maryi. W różane płatki Pozdrowień Anielskich owijamy nasze najlepsze myśli o Panu Jezusie, na wzór Ojca Niebieskiego osłaniając Go dziewiczym ciałem Maryi. Może dlatego różaniec święty jest tak skuteczny, że jest aktem głębokiej pokory i jednocześnie wyznania żywej wiary; że oddaje najgłębsze myśli i najprostsze słowa ludzkie dla uwielbienia Trójcy Świętej przez pośrednictwo Maryi.

„Różaniec jest modlitwą maluczkich i pokornych

Wprowadzenie liturgiczne

- nauczał Ksiądz Kardynał - ale też modlitwą najwznioślejszych duchów w Kościele; jest modlitwą teologów, doktorów, myślicieli i świętych. Jest niewątpliwie modlitwą maryjną, ale równocześnie jak najbardziej Chrystusową, najbardziej chrystocentryczną, ześrodkowaną w Chrystusie.

Każde Zdrowaś Maryjo przypomina obecność Maryi w misterium Chrystusa i Kościoła, tak jak każde wnika w przedziwną tajemnicę obecności Dziecięcia Bożego pod Sercem Maryi. I chociaż myśli nasze, uczucia i słowa pozdrawiają Maryję, kierują się jednak ku Jej Synowi, radują się Jezusem i rozważają Jego życie. (...) Wszyscy razem stanowimy „świętych obcowanie”, w którym zawsze jest obecny i działający Chrystus oraz współobecna i współdziałająca z Nim Matka. Maryja zawsze prowadzi do Syna. (...)

Różaniec: jest też skrótem dziejów każdej rodziny chrześcijańskiej. Każda bowiem rodzina - podobnie jak życie Jezusa i Maryi - ma też swoje tajemnice bolesne. Przeżył je Chrystus, przeżyła Maryja, przeżywamy również i my. Jest to nieodłączny los życia każdego człowieka. A bolących zdarzeń mamy coraz więcej. Mogą nas one niekiedy niepokoić, ale gdy rozważamy bolesne przeżycia Jezusa i Maryi, nabieramy szczególnego spokoju i uczymy się, jak przeżywać trudne chwile ze spokojem wypełnianego zadania.

Ale nie tylko boleści są losem życia każdej rodziny. Chwała, wielkie nadzieje i oczekiwania, są również naszym udziałem. Bo chociaż byśmy przeżywali tajemnice bolesne, wiemy, że przyjdzie zmartwychwstanie, przyjdzie droga do nieba, przyjdzie Duch Pocieszyciel, Duch mądrości, rozumu, rady, umiejętności, męstwa, pobożność i bojaźni Bożej. Przyjdzie moment, gdy za Jezusem i Jego Matką znajdziemy się przed tronem Bożym i radość przyjaciół Bożych będzie naszą radością.”

I w dalszym ciągu bardzo piękną refleksją obdarza nas Kardynał Stefan: „Na Watykanie w Kaplicy Sykstyńskiej jest ogromny obraz, namalowany na wielkiej ścianie - Przedstawia Sąd Ostateczny. Mnóstwo postaci, Chrystus, u Jego boku Maryja, aniołowie, Apostołowie i rzesze ludzkie, podnoszące się z tej ziemi ku niebu. Ale jeden fragment szczególnie nas zastanawia - oto potężny Duch Boży dźwiga z otchłani człowieka, uczepionego do różańca. Dźwiga go na różańcu! Wielki mistrz Odrodzenia,



Michał Anioł Buonarroti, miał widocznie tak żywą wiarę w potęgę różańca, że umieścił go w najwspanialszym dziele malarstwa chrześcijańskiego, jakim jest Sąd Ostateczny w Kaplicy Sykstyńskiej. Może to być dla nas wszystkich pociechą w naszym trudnym, codziennym życiu.” (...)

Do wytrwałego odmawiania różańca zachęcał Ksiądz Prymas słowami: „Gdy dzisiaj nie znajdujemy rady wobec różnych przeciwności, zostaje jedno: mieć w kieszeni różaniec i modlić się za tych, którzy nam przyczyniają tyle udręki we własnej Ojczyźnie. Módlmy się za tych ludzi. Przeklinanie nic nie pomoże. Powtarzanie sobie różnych plotek czy dowcipów politycznych też nic nie da. Ale modlitwa może pomóc. Ona zdolna jest oświecić umysł, poprawić wolę ludzką (...). W Waszym trudnym życiu różaniec Was wesprze. Żyjmy się z różańcem tak, byśmy go stale odmawiali, łatwo doń wracali, byśmy mu poświęcali wszystkie wolne chwile. (...) Krzątania domowa przy wielu zajęciach, droga do pracy, w pole, do szkoły czy urzędu, cierpliwe chodzenie za pługiem czy broną, wyczekiwanie na przystankach autobusowych, w poczekalniach urzędów, długie godziny w samochodzie, w wagonie kolejowym,

Wprowadzenie liturgiczne



bezsenne noce. Wszystko to może być uświęcone, wzbogacone, uprzyjemnione modlitwą różańcową. Należy z nią połączyć w duchu pokuty i wynagrodzenia wiele dobrowolnych umartwień i wyrzeczeń.

Tu wskazywał ksiądz Prymas konieczność pracy nad sobą. Podawał jej propozycje: „Ileż można uczynić ofiar owocnych dla naszego dobra osobistego, rodzinnego i społecznego? Opanowanie języka i mowy, poprawienie uczuć wobec bliźnich, lepszy styl pracy, sumiennosc zawodowa, wstrzemięźliwość od napojów alkoholowych i palenia, ograniczenie zbędnych wydatków dla osobistej przyjemności; powstrzymanie się od nałogów i złych skłonności, nieraz kosztownych, rujnujących zdrowie i budżet rodzin - to długa litania sposobności do pokuty i wynagrodzenia za morze grzechów, które szkodzą wszystkim. Ileż to bólów moglibyście każdego dnia ułagodzić, odmawiając częściej różaniec, gdybyście się modlili i wynagradzali za grzechy naszej Ojczyzny!”

Kardynał Wyszyński posłużył się też przykładem z własnej przeszłości: „Nigdy nie zapomnę moich dziecięcych lat, gdy w domu rodzinnym każdy wieczór kończył się wspólnym odmówieniem cząstki różańca świętego. I to nie tylko w październiku, ale przez cały rok. Może dla nas, dzieci, było to nieraz

trudne, może chciało się spać, ale jednak rodzice nasi czuwali, aby dzień kończył się różańcem.” (...)

„Pamiętajcie” - napominał Arcypasterz - „że Ojciec Święty Pius XII nawet wtedy, gdy miał 82 lata, nie wypuszczał z ręki różańca. Różaniec to najlepszy oręż.”

Papież Paweł VI w dniu 2 lutego 1974 r. ogłosił piękny dokument *O pogłębieniu naszej pobożności i czci do Matki Chrystusowej*. Omawiając w nim cały szereg świąt Matki Najświętszej, które obchodzimy w Kościele powszechnym i w naszej Ojczyźnie, dwie formy modlitwy zalecił wszystkim: „Anioł Pański” i różaniec. „Nie wypuszczajcie różańca z ręki!” - prosi też Ojciec Święty Jan Paweł II!

Ksiądz Kardynał serdecznie zwracał się do wiernych: „Nie jesteście sami, jesteście razem z Maryją, Matką Chrystusową, świętą Bożą Rodzicielką Świętą Bożą Karmicielką. Z Nią nigdy nie będziecie samotni. W Waszej modlitwie i ofierze oddawajcie się, Najmilsze Dzieci moje, na służbę Matce Bożej, jak Ona oddała się na służbę Chrystusowi - gotowi wypełnić wszystko, czego od Was zażąda!”

Niech przypominane zamyślenia Wielkiego Prymasa pogłębią naszą różańcową modlitwę, wzbogacając przeżywanie Maryjnego października!

DONOSICIELSTWO

Donosicielstwo to grzech, o którym wprawdzie rzadko się mówi, ale często się go spotyka. Polega on na przekazaniu innym wiadomości o drugim człowieku objętych sekretem. Donosicielstwa nie da się pogodzić z miłością bliźniego.

W Ewangelii klasycznym przykładem donosicielstwa jest Judasz. Warto spojrzeć od tej strony na postać tego tragicznego apostoła. Cóż on Chrystusowi złego uczynił? Nie wbił żadnego gwoźdźca ani w ręce, ani w nogi, nie nałożył cierniowej korony, nie uderzył włócznią w Jego serce. Jedynie pocałował Mistrza. Potęga zła, które opanowało serce Judasza, uwidacznia się w tym jednym zdaniu skierowanym do świątynnej władzy: „Co mi dacie, a ja wam Go wydam?”. Postanowił donieść, gdzie przebywa Mistrz, gdzie można Go aresztować. Uczynił tak niewiele, a właściwie on jest odpowiedzialny za wszystko, co później nastąpiło. Tak jest z donosicielem. Najczęściej nie uświadamia sobie, że kamyk, który on rzuci, pociągnie za sobą lawinę nieszczęść, niszczącą wielu ludzi. Judasz na drugi dzień odkrył, co się stało, ale nie był już w stanie zatrzymać biegu wydarzeń. Wrócił do władców, rzucił im pieniądze, które otrzymał za tę przysługę, ale Mistrza uratować się już nie dało. Jest to czyn najbardziej znienawidzony przez ludzi prawego serca i potępiony we wszystkich kulturach. Grzech, do którego trudno się przyznać i z którego bardzo trudno się nawrócić. Donosiciel pogardza samym sobą, wie, że oddał siebie na usługi zła. Bóg bowiem nie potrzebuje donosicieli. Tylko zło potrzebuje donosicieli i im więcej ich posiada, tym jest silniejsze. Kto się na to decyduje, oddaje się w służbę zła.

Donosicielstwo podcina zaufanie społeczne. Warto zaznaczyć, że w starożytnym prawodawstwie, np. u pogańskich Rzymian, donosicielstwo było surowo karane. Świętemu Cyprianowi z Kartaginy, który w 258 r. został skazany na śmierć, w czasie przesłuchania postawiono pytanie, gdzie ukryli się jego kapłani. Cyprian odpowiedział: wasze prawo zabrania donosicielstwa. Szukajcie, to wasz obowiązek, ale nie wymagajcie, aby ktoś wska-

zywał miejsce ukrycia tych ludzi. Tak było w starożytności. Pogańscy prawodawcy wiedzieli, że jeżeli donosicielstwo nie jest karalne, następuje obniżenie poziomu moralnego całego społeczeństwa, zostaje naruszone zaufanie społeczne. Przyznam się, że nie słyszałem, aby w Polsce ostatnimi laty skazano kogoś za donosicielstwo. Natomiast znam szereg ludzi, którzy zrobili karierę lub zbili spory majątek tylko dzięki donosicielstwu.

Jakie są motywy skłaniające ludzi do donosicielstwa? Najczęściej chęć zysku. Ci, którym zależy na zdobyciu różnych wiadomości o innych ludziach, dobrze za to płacą, więc ten, komu zależy na pieniądzach, podejmuje się tej brudnej pracy. To Judaszowe pieniądze. Warto jednak dodać, że nie spotkacie człowieka, którego uszczęśliwiłyby pieniądze zdobyte tą drogą.

Drugi motyw, to chęć przypodobania się ludziom, którzy mają władzę, począwszy od nauczyciela czy kierownika aż po ministra. Zwykle władza spogląda łaskawym okiem na tych, którzy nadskakują i najłatwiej zyskać sobie jej względy przez dostarczanie różnych wiadomości o podwładnych. W tych układach donosicielstwo stanowi łatwą i krótką drogę do kariery. Władza odplaca się bowiem za podłe usługi przez awansowanie donosicieli, często bowiem sama doszła do znaczenia tą drogą.

Najczęściej spotykanym motywem donosicielstwa jest zemsta lub zazdrość. Najłatwiej bowiem zniszczyć człowieka, donosząc na niego. Trzeba się liczyć z tym, że w życiu może nas spotkać krzywda wyrządzona przez donosicieli i często przyczyn tej krzywdy należy szukać w zazdrości, nienawiści czy pragnieniu zemsty. Nasi wrogowie mogą posłużyć się taką bronią.

Donosicielstwo jest nie do pogodzenia z postawą chrześcijańską. Donosiciel jest uczniem Judasza, a nie Chrystusa. Z reguły odchodzi od Boga. Jest to pewnego rodzaju konsekwencja, wybiera przecież zło i jemu służy.

*Ks. Edward Staniek „W trosce o sumienie”
Rozważania nad Dekalogiem str. 151-152*

ŚWIADECTWA KULTU (26)

Piękną uroczystość w dniu 6.09.2021 zorganizował ks. Henryk Pszona w sąsiedniej parafii Wygarki, z racji 77 rocznicy śmierci bł. Michała Czartoryskiego, dominikanina. Błogosławiony Michał został włączony przez Jana Pawła II w poczet 108 męczenników II wojny światowej.

Podczas Powstania Warszawskiego o. Michał zgłosił się do dowództwa walczącego na Powiślu III Zgrupowania AK „Konrad” i został kapelanem powstańców. Większość czasu spędzał w szpitalu zorganizowanym w piwnicach opiekując się rannymi, niosąc otuchę i posługę duszpasterską. W zorganizowanej przez siebie kaplicy odprawiał Msze św.

W nocy z 5 na 6 września oddziały III Zgrupowania AK „Konrad” wycofały się z Powiśla do Śródmieścia. W szpitalu pozostali ciężko ranni żołnierze, kilka osób z personelu medycznego, cywile i o. Michał. Po wkroczeniu oddziałów niemieckich cywile oraz sanitariuszki zostali wyprowadzeni z piwnic i mogli opuścić miasto. Ojciec Michał był gorąco zachęcany przez przyjaciół, aby zdjął habit i w cywilnym ubraniu wyszedł ze szpitala. Nie przyjął tych propozycji i jedynie, jak przekazał jeden ze świadków, „łagodnie uśmiechnął się i powiedział, że szkaplerza nie zdejmie i rannych, którzy są zupełnie bezradni i unieruchomieni w łóżkach nie opuści”. Niemcy zatrzymali go w szpitalu. Około godziny 14. dnia 6 września w szpitalnym pomieszczeniu został rozstrzelany wraz z ciężko rannymi powstańcami, z którymi pragnął pozostać. Ten bohaterski czyn, to owoc wiary, której konsekwencją jest miłość.

Michał zdobył się na taki podziwu godny czyn, bo wyniósł z domu chrześcijańskie wychowanie. Atmosfera jego domu była przesiąknięta głęboką wiarą, zarówno matka jak i ojciec należeli do Sodalicji Mariańskiej. Rodzice świadomie starali się wychowywać w wierze swe dzieci, co zaowocowało w przyszłości m.in. tym, że dwaj bracia Jana zostali księżmi diecezjalnymi, a siostra wizytką. Warto zaznaczyć, że w tym domu - pałacu w Pełniniach, znajdowała się w kaplicy kopia obrazu Matki Bożej Śnieżnej. Nieznany jest twórca tego wizerunku. Obraz jest ubo-



gacony obecnością symbolu Ducha Świętego, którym jest gołąb unoszący się nad głową Maryi, Matki Pana, a także grupą aniołów wyłaniających się z niebiańskich obłoków. Jeden z nich trzyma różę w ręku, a drugi lilię, pozostałe w oddali adorują święte postaci Jezusa i Maryi.

Nie znamy szczególnych praktyk religijnych związanych z obrazem w domu Czartoryskich. Sam fakt obecności dużego obrazu, podobizny Matki Bożej z kolegiaty, pozwala snuć refleksję, że musiał on wycisnąć piętno na duszy młodego wrażliwego dziecka, następnie młodzieńca, późniejszego dominikanina i męczennika.

Dziękując Maryi za błogosławionego Męczennika z naszej parafii, ośmielam się prosić, aby wszystkich nas wychowywała do żywej wiary, której konsekwencją będzie miłość w codziennym życiu.

Ks. Marian Bocho

„OWOCEM ZAŚ DUCHA JEST ... OPANOWANIE”

Opanowanie, to ostatni Owoc Ducha św. z wymienionych przez św. Pawła w *Liście do Galatów (5,22-23)*. Te owoce wzajemnie się zająbiają i uzupełniają, tworząc jakby wspaniały wieniec po dojrzałym lecie i jesieni życia. Dobrze, że przyglądamy się każdemu z tych owoców oddzielnie i głęboko zastanawiamy nad naszym owocowaniem duchowym.

Opanowanie oznacza uporządkowanie własnych reakcji na to co spotykamy w naszym życiu powściągliwości względem tego do czego nas namawia świat. Nie możemy przecież przewidzieć wszystkich sytuacji z jakimi przyjdzie nam się w życiu zmierzyć. Niektóre zaplanujemy z pieczołowitością i starannością, a na niektóre nie mamy najmniejszego wpływu – i spadają na nas jak grom z jasnego nieba. Ale gdybyśmy przyjęli tylko taką wersję to trzeba by nam jak ślepcowi nie zauważać:

1. ...że **na te same sytuacje życiowe różnie reagują różni ludzie**. Jeden wybuchnie śmiechem, inny złością, niektórzy będą w zdenerwowaniu używać wulgaryzmów a inni w wielkim spokoju przeczekają daną chwilę czekając na spokojne uleczenie sprawy; jeden pokaże, że sobie z sobą nie radzi ukazując to w emocjonalnym zdenerwowaniu, a inny zbuduje nas autorytetem spokoju i umiejętności słuchania pochłaniając problem jak gąbka wodę;

2. ... zwróćmy też uwagę, że **najczęściej starsi ludzie**, których życie pochyla się już w stronę wieczności na nerwowe sytuacje wcale nie reagują złością – wręcz przeciwnie. Najczęściej wypływa z ich ust jakieś spokojne zdanie mądrości (spokój wewnętrzny), którym namawiają do spokoju zewnętrznego;

3. ... popatrzmy też na **reakcję ludzi „życiowo mądrych”** (znających historię swego życia) i głupich. Jedni z nich spokojnie wiedzą, że doświadczyli już wielu sytuacji, z których wyszli obronną ręką – więc wystarczy tylko poczekać, wiedząc w swej mądrości, że każda pochopna reakcja może tylko pogorszyć sytuację i powiększyć problem;

4. ... niewątpliwie trudną sytuacją w życiu każ-



dego człowieka jest wiadomość o nieuleczalnej chorobie – jak wówczas postąpić? Z badań naukowych wynika, że **człowiek wierzący łatwiej powraca do zdrowia**, a nawet doznaje cudu, bo TEMU KOMUŚ ufa bezgranicznie mając do końca przekonanie, że „nadzieja umiera ostatnia”.

Na kanwie tego wstępu postawmy sobie pytanie: **„Czy opanowanie to owoc współpracy z Duchem świętym czy może po prostu wyuczenie się konkretnych postaw bez mieszania w to Pana Boga i całej otoczki religijności?”**

Pismo Święte w wielu miejscach mówi o opanowaniu, pokazując, że to opanowanie może dotyczyć praktycznie wszystkich sfer życia człowieka. Już w pierwszej księdze – Księdze Rodzaju mówi o **opanowaniu uczucia** lęku (Rdz 15,12), **opanowaniu wzruszenia** (Rdz 45,1), **opanowaniu pożądawczym** (Lb 11,34), **opanowaniu przez „ducha Pańskiego”** (Sdz 14,6; 14,19; 15,14; 1 Sm 10,6; 10,10; 11,6; 16,13; 18,10, 19,9). **Człowieka może opanować demon** lub inny zły duch (Tb 6,8), **człowiek może opanować siły przyrody**, ujarzmić strumień czy rzekę (Jdt 7,12), można też zostać **opanowanym**

Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki

przez grzech (Jdt 11,11), czując się bezsilnym wobec napierającego zła. Po silnym wzburzeniu można się opanować. Serce mogą opanować „**głębokie troski**” (1 Mch 9,7), podobnie jak i **strach** (2 Mch 3,17) czy **popłoch** (Jr 49,23). Prowadząc wojny można opanować tereny i bogactwa.

Człowiek, którego cechuje opanowanie nie da się wyprowadzić z równowagi nawet w obliczu ataków i niesłusznych pomówień. Trwając w zjednoczeniu z Panem Bogiem, jest panem każdej sytuacji. Niezależnie od okoliczności, kontroluje swoje reakcje, a także emocje, które są podporządkowane miłości. Dzięki temu broni się przed chaosem i zachowuje równowagę, pokładając zaufanie w Bogu. Dzięki temu w życiu osiąga zawsze zamierzony cel jakim jest DOBRO. Widzimy na podstawie powyższych osób, że samoopanowanie pozwoliło im zawalczyć o większe prawdy, większe dobro, o wartości, które są niemierzalne. Widzimy też, że opanowali siebie i choć już nie żyją fizycznie to ich życie ciągle trwa ciągle się rozwija i owocuje.

Przyjęcie chrztu jak wiemy jest istotnym początkiem życia chrześcijańskiego, ale nie można się zatrzymać na tym etapie. Trzeba się ciągle rozwijać i dążyć do wyższych poziomów dobra wypełniając życie dobrem. Nie dzieje się to bez wyrzeczeń, a niekiedy nawet heroicznej ofiary z samego siebie. Wysiłek zaś ten nie może być jednorazowy. Chrześcijanin podobnie jak sportowiec musi się ciągle rozwijać – a im lepszy sportowiec tym mniej uważa się za doskonałego (pokora w dążeniu do zwycięstwa – bo nim sportowiec zdobywa podium, to wcześniej przewyciężył siebie). Droga do nieba to droga systematycznego zmagania się z napotykanymi trudnościami, podczas której człowiek nie tylko wierzy w pomoc Pana Boga, co wie, że ten wysiłek jest Bogu miły i z korzyścią dla samego człowieka.

Droga do nieba to także droga ciągłych pokus. Od człowieka zależy co wybierze – Boga czy demona, wolność czy niewolę, mądrość czy głupotę, a w konsekwencji szczęście czy tragedię własnego losu wiecznego. To człowiek ma prawo do pełnej wolności wyboru i czasu wyboru. Może zabawić się pokusą a może już w niej widzieć początek grzechu, którego uczynienie odkrywa jako atak i niszczenie samego siebie i miłości względem Stwórcy.

I na tej drodze z pomocą przychodzi nam Duch

św. ze swymi darami, których realizacja jest dopiero odkrywaniem, że nasze życie stale się zmienia. Chrześcijanin poprzez Dary Ducha Świętego mądrość, rozum, radę, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Bożą wybiera to co dobre, a w momentach trudu i zmagania umie zaufać Bogu na tyle, że korzysta z opanowania ludzkich - ziemskich pragnień do pseudo-szczęścia.

Z pomocą Ducha św. chrześcijanin powinien opanowywać wszystkie dążenia wynikające z pożądania ciała: nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu, nierząd, nieczystość, złość, zawiść, gniew... Uczy nas tego wprost Pismo święte i autor listu do Rzymian: „**W imię i z pomocą Ducha św. odrzucmy więc uczynki ciemności, a nałożmy zbroję światła. Postępujmy jak za dnia – bez hulanki i pijaństwa, bez rozwiązłości i wyuzdania, bez kłótni i zawiści**” (Rz 13, 11-13). Mamy ubrać się w Jezusa Chrystusa i nie troszczyć się o ciało – o spełnianie jego pożyteczności.

I tu już musi być naocznie widoczne nasze życie – nie wystarczą już dobre słowa czy deklaracje (zwłaszcza przed samym sobą), potrzebne są konkretne działania. Trzeba nie tylko walczyć ze złem, ale przede wszystkim pozwolić, aby Chrystus był Panem naszych myśli, uczuć i pragnień.

1. Kształtowanie cnoty opanowania należy rozpocząć od **panowania nad naszymi myślami**. Wiadomą jest rzeczą, że słowo i czyn idą za myśleniem. Myślenie poprzedza nasze słowa i czyny. U początku każdego działania jest myślenie. I choć wiemy, że nasze myślenie może też dotyczyć rozpamiętywania ran, zadanych wcześniej nam osobiście – to pamiętać należy, że takie trwanie w rozpamiętywaniu prowadzi może do smutku, żalu, chęci odwetu, łatwości obmowy, krytykanctwa. (recepta na chwilę przygnębienia myślowego? sport, spacer, książka, film, pamięć o dobrych ludziach, przyjaciel...) Zająć się czymś co da nam ducha radości i satysfakcji z życia.

2. Cnota opanowania (jako owoc dla nas) to też świadome panowanie nad językiem. Żyć bez obmowy, krytykanctwa, wulgaryzmów, przekleństw... Już Syracycles pisał: „**Szczęśliwy człowiek, który nie grzeszy językiem**” (Syr 14,1). Popatrzmy, ile przyjaźni można by uratować, gdyby nie słowa, których wypowiedzieliśmy za dużo. Gdyby nie emocje, które przelały się przez nasze usta. I w końcu, ile uśmie-

Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki

chu na twarzy drugiego człowieka umiemy wywołać dobrym słowem. W myśl słów: „*W chwili goryczy powiedz drugiemu coś miłego. Tobie to zajmie chwilę, a w nim pozostanie do końca życia*”.

3. **Panowanie nad czynami** – to wysiłek, który choć trudny do spełnienia to dający niewymierności naszemu działaniu. „*Póki mamy czas, czyńmy dobrze wszystkim*” – to nie tylko czynienie wymiernego dobra, które buduje Kościół ludzi kochających Boga, ale to też unikanie czynów złych, które tego Kościoła nie zranią. I mam tu na myśli choćby ból zadawany tak często przez młodych, którzy czy aby świadomie realizują przyjęty sakrament bierzmowania. „*Pragnę swoją wiarę wyznawać, bronić i według niej żyć*” – a za chwil kilka tak trudno to realizować. Dlatego też cieszą niezmiernie te duszyczki, które potrafią w imię Jezusa zrezygnować ze zła, uwierzyć, że Jezusowa nauka ma sens, że nie zniewala a daje siły do tego by nasze czyny były

z dnia na dzień piękniejsze. I tu stoi wielkie zadanie ewangelizacyjne przed każdym z nas. Dziś nie jest problemem brak deklarujących się chrześcijan – dziś większym problemem jest to, że chrześcijanin nie żyje jak chrześcijanin, że chrześcijanin nie żyje jak Chrystus.

Jest taka piosenka: Wojciecha Młynarskiego: „Róbmy swoje”. (można puścić piosenkę). Wśród zgnilizny tego świata, wśród piętrzenia się zła, gdy człowiek człowiekowi wilkiem, gdzie bliźni podcina Ci skrzydła, gdzie przestaje się wierzyć nawet najbliższym, gdzie podkopują autorytety nawet kościoła... Róbmy swoje.

My nie tylko róbmy swoje – Chrześcijanin tak nie może, chrześcijanin powinien ROBIĆ BOŻE.

Zapamiętajmy „Cnota opanowania zawsze pozostanie papierkiem lakmusowym chrześcijaństwa”.

Materiały pielgrzymkowe

PRZYGOTOWANIE DO UDZIAŁU WE MSZY ŚWIĘTEJ I DZIEKCZYNIENIE PO NIEJ. PRZYGOTOWANIE DO KOMUNII ŚWIĘTEJ, DZIEKCZYNIENIE ORAZ ZAGADNIENIE KOMUNII DUCHOWEJ I POSTU

Komunia święta, którą przyjmujemy podczas Eucharystii, czyni z nas świątynią Bożą, bo już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus [Ga 2,20]

Eucharystię powinniśmy więc przyjmować jako dziękczynienie i uwielbienie Ojca; jako pamiątkę ofiary Chrystusa i Jego Ciała; jako obecność Chrystusa dzięki mocy Jego słowa i Jego Ducha [Katechizm Kościoła Katolickiego, 1358].

Jan Paweł II naucza, że *“Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako dar największy, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia”* [Encyklika Ecclesia de Eucharistia, 11]. Kościół od samego początku podkreśla wagę należytego przygotowania



do mszy świętej.

Eucharystia zaczyna się dużo wcześniej niż o ustalonej godzinie. Trzeba się do niej odpowiednio przygotować, podobnie jak to czynił Jan Paweł II. To przygotowanie zaczyna się już w domu, od decyzji – pójść czy nie iść na mszę świętą. To wszystko zależy przede wszystkim od osobistej wiary. Jeśli ktoś z żywą wiarą

przyjmuje zaproszenie Jezusa, to nie jest obowiązek, lecz przyjęcie zaproszenia, przyjęcie Bożego daru.

Jak przygotować się do mszy świętej niedzielnej?

Dzień wcześniej powinno się np. przeczytać fragmenty tekstów biblijnych, które będą czytane podczas niedzielnej mszy świętej. Należy pamiętać o odpowiednim i godnym stroju. Dziś odnosi się wrażenie, że – zwłaszcza ludzie młodzi – przychodzą na mszę świętą byle jak ubrani, nie dlatego że nie stać ich na lepsze ubranie, ale dlatego, że nie widzą takiej potrzeby. Niestety zapominają, że to dom Boży, to mieszkanie Boga zapraszającego do niego każdego człowieka. Jeśli ktoś idzie na ważną uroczystość, ubiera się odświętnie, bo strój wyraża szacunek do osoby, z którą się spotyka. Wskazane jest, aby na mszę świętą przyjść do kościoła wcześniej, żeby mieć czas na wyciszenie. Przy wejściu do kościoła wchodzący zanurza rękę w wodzie i czyni znak krzyża. Tym gestem przypomina sobie, że został ochrzczony, czyli oczyszczony z grzechów oraz stał się dzieckiem Bożym. W domu Bożym trzeba zatroszczyć się o czyste sumienie. Wchodząc do wnętrza świątyni, każdy klęka przed obecnym w tabernakulum Eucharystycznym Chrystusem i trwa przez chwile w cichej modlitwie. Komunia jest zwieńczeniem mszy świętej. Każdemu kto przystępuje do komunii, powinno towarzyszyć przeświadczenie, że przyjęcie Ciała Chrystusa zobowiązuje do dawania świadectwa Jego obecności w codziennym życiu. Warunkiem niezbędnym do godziwego przyjęcia Komunii Świętej jest stan łaski uświęcającej, zachowanie postu eucharystycznego i wzbudzenie sobie właściwej intencji. Eucharystyczny post jest okazją do owocnego przygotowania się na przyjęcie Chrystusa do naszych serc. Przychodząc na Eucharystię, każdy z nas przynosi w tym właśnie poście swoje radości i smutki, pragnienia i nadzieje, które chce złożyć Bogu jako miłą ofiarę. Komunię świętą należy przyjmować w pozycji stojącej lub klęczącej. Przy pozycji stojącej należy wykonać gest szacunku wobec Chrystusa Eucharystycznego poprzez przyklęknięcie przed przyjęciem Ciała Chrystusa. Do Komunii Świętej można przystępować dwukrotnie w ciągu dnia pod warunkiem, że drugi raz ma miejsce podczas mszy świętej, na której jest się obecnym od samego początku. Po przyjęciu Komunii Świętej zalecane jest zarówno osobiste, jak i wspól-



notowe dziękczynienie. Warto podziękować za ten ogromny dar, który został przyjęty do serca, uzmysłowić sobie nieskończoną wszechmoc Boga, która jest potężniejsza od największych światowych sił. Jeżeli ktoś fizycznie nie jest w stanie przystąpić do komunii sakramentalnej, to może się wzmocnić duchową komunią. Duchowa komunია polega na wzbudzeniu w swoim sercu gorącego pragnienia zjednoczenia z Jezusem tak samo i z takimi samymi skutkami, jak to się dzieje w czasie przyjmowania Eucharystii na mszy świętej. Na początku należy wzbudzić miłość do Jezusa i pragnienie bycia z Nim w jedności, wiarę w Jego realną obecność w Eucharystii. Duchowa komunია jest wewnętrznym działaniem Chrystusa w Duchu Świętym.

Jakie są warunki przyjmowania duchowej komunii?

Jeśli ktoś trwa w grzechu ciężkim, to ten fakt uniemożliwia mu zjednoczenie się z Bogiem, czy to w komunii sakramentalnej, czy poprzez jakikolwiek inny akt. Ciężki grzech stanowi tu realną i obiektywną przeszkodę dla takiego pełnego zjednoczenia. Jeśli ktoś jest w stanie uniemożliwiający mu przyjmowania komunii sakramentalnej, to niejako „analogicznie” uniemożliwia mu to pełną duchową komunię. Wówczas lepiej byłoby powiedzieć Jezusowi:

“Chciałbym móc przyjąć Cię w Eucharystii! Pomóż mi Panie i spraw, aby przyszedł taki moment, w którym to będzie tylko możliwe.”

Anna Korzeńko

RYSUJĄC BIBLIĘ

Wywiad z Sergio Cariello,
autorem rysunków do „Biblii Komiksu”
rozmawia Jan Lorek

Krakowskie Wydawnictwo M opublikowało w roku 2014 „Biblię Komiks”. Odpowiedzialny za rysunki jest Sergio Cariello. Artysta urodził się w 1964 r. w Recife w Brazylii. Rysunku uczył się w szkole Joe Kuberta w Stanach Zjednoczonych. Pracował przy komiksach o takich postaciach jak: Batman, Superman czy Kapitan Ameryka. Niedawno ukazało się drugie, poszerzone, wydanie wspomnianej Biblii w formie komiksu, które liczy ponad 800 stron. Z tej okazji prezentujemy rozmowę z autorem rysunków, który opowiada o swoich inspiracjach, komiksach i wierze.

Jak zainteresowałeś się, a następnie zacząłeś rysować komiksy?

How did you get interested in and start to draw comic-books?

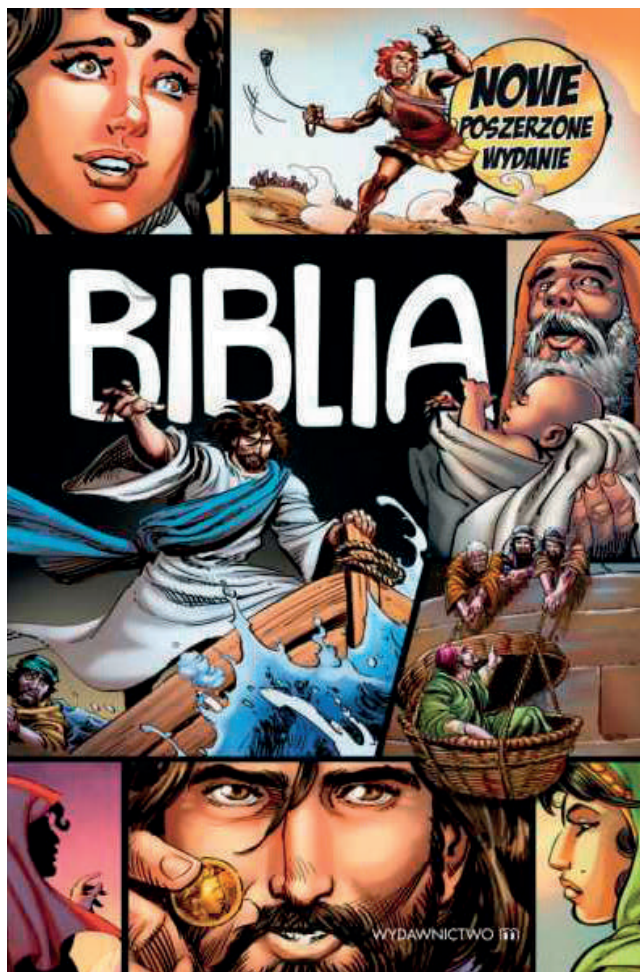
Miłość do komiksów zaczęła się w bardzo wczesnym wieku. Kiedy miałem pięć lat powiedziałem rodzicom, że chcę się tym zajmować, kiedy dorosnę. W wieku jedenastu lat moje prace („Federico, the Detective” - przyp. Red.) były publikowane w lokalnej gazecie.

Started the love of Comics very young. At 5 I told my parents I wanted to do that when I grew up. At 11 I was published in local newspaper („Federico, the Detective” - editor's note).

Co w Twoim życiu było najpierw: komiksy, rysunek, wiara?

What was the first in you life: comic-books, drawing, faith?

Dorastałem w Kościele! Już kiedy byłem dzieckiem rodzice zabierali mnie do



kościół i szkółki niedzielnej. Tak więc słyszałem o Biblii i Ewangelii od wczesnych lat życia. Zaangażowanie w rysowanie komiksów przyszło najpierw. Zaangażowanie w podążanie za Chrystusem nieco później, kiedy byłem nastolatkiem.

I grew up in Church! My parents took me to Church and Sunday School since I was a child. So I knew about the Bible and Gospel from a very young age. The commitment to drawing Comics came first. The commitment to follow Christ came a bit later, as a teenager.

Jak wpadłeś na pomysł opracowania Biblii w formie komiksu?

How did you get to the idea of presenting the Bible in a comic-book form.

Nie był mój. Pomysł już istniał. Czytałem starą wersję opublikowaną przez tego samego wydawcę (David C. Cook – przyp. red.) z 1972 r. Pokochałem ją i pomyślałem, że też chciałbym taką zrobić, żeby spełnić swoje komiksowe marzenie. Wydawca, biorąc pod uwagę sukces jaki odniosłem jako rysownik, przyszedł do mnie z prośbą opracowania Biblii w komiksie.

I didn't. The idea was there already. I read the old version from same publisher (David C. Cook – editor's note) in 1972. Loved it and thought I would love to do that too along my Comic book dream. The same publisher came to me and asked me to revamp that Comic book Picture Bible, due to my success as a comic book artist.

Czy miałeś wkład w scenariusz?

Did you contribute to the script?

Nie. Scenariusz był już napisany.

No. The Script was already written.

Ile czasu poświęciłeś na pracę nad tym wydawnictwem?

How long have you been working/did you work on this edition?

Zajęło to trzy lata. Wydanie ukazało się w 2010 r.

I did it in 3 years. It was published in 2010.

W jaki sposób opracowany został wygląd postaci biblijnych?

What was the way of compiling the appearance of the Biblical characters?

Było dużo źródeł i inwencji. Skorzystałem ze zdjęć z książek, internetu i starych rysunków o tej samej tematyce autorstwa innych artystów. Także kupowałem zabawki, jakąś prawdziwą broń, jak miecz, praw-



dziwą szczękę osła (żeby bardziej precyzyjnie narysować historię Samsona: trzymając osłą szczękę łatwiej mogłem zrozumieć, jak Samson ją trzymał).

Lots of Reference and creativity. I used photographs from books, internet and old drawing from other artists in the same subject. I also bought some toys, some real weapons like a sword, a real donkey jaw bone (to draw Samson's story more accurately, by holding a jaw bone and be able to understand how he held one himself).

„Biblia Komiks” ma w Polsce imprimatur, oficjalna aprobatę władz Kościoła Katolickiego.

Polska jest raczej jednolita pod względem religijnym, w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Twój komiks dociera do chrześcijan różnych wyznań. Pochodzisz z Brazylii, gdzie ponad połowę stanowią katolicy. Czy sam jesteś katolikiem?

„Action Bible” has an imprimatur in Poland, an official declaration by a Church authority. Poland is rather homogeneous in terms of religion, in contrast to the United States of America. Your comic book reaches Christians of different faiths. You come from Brazil, where more than a half are Catholics. Are you a Catholic yourself?

Nie jestem katolikiem. Kościoły, do których chodziłem w Brazylii były protestanckie, prezbiteriańskie.

I am not a catholic. The Churches I attended to in Brazil were Protestant,

Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki

Presbyterian.

Oprócz „Biblii Komiksu” narysowałeś też inne komiksy o podobnej tematyce. Możesz powiedzieć o nich kilka słów?

Apart from „Action Bible” you drew some other comic-books about similar subject matter. Could you say something about them?

Opracowałem historie wiążące się z postaciami biblijnymi dla innych chrześcijańskich wydawców: Zondervan (historie o Synu Samsona), Kingstone Media (historie o Jezusie), Focus on the family (historie o dzieciach podróżujących po czasach biblijnych), dla wspólnot (ilustracje biblijne do nauki dzieci o Biblii) i dla mnóstwa innych organizacji chrześcijańskich. Przygotowałem też rysunki o tematyce biblijnej dla różnych Kościołów i niezliczonej ilości posługujących.

I've done stories involving Biblical Characters for Other Christian Publishers: Zondervan (Son of Samson stories), Kingstone media (stories about Jesus), Focus on the family (stories of kids traveling through time on Biblical times), Church curriculum (Bible illustrations from the Bible to be applied in teaching kids on Biblical lessons) and many other Christian Ministries. (Drawing of Bible themes for different Churches and out reach missionary ministries.)

Jak jesteś odbierany w środowisku komiksowym?

How are you perceived in the comic-books' authors' society?

Mam nadzieję, że w dobry sposób. Zostałem wprowadzony do National Cartoonist Society (Narodowe Stowarzyszenie Rysowników) przez mojego wieloletniego przyjaciela Hy Eismana, który rysuje paski komiksowe o Popeju.

I hope I'm perceived in a good way. I was introduced to the National Cartoonist Society by my long time friend Hy Eisman, who draws comic strip „Popeye”.

Prace których autorów czytasz, oglądasz i polecasz?

Works of the authors you read, watch and recommend are...

C.S. Lewis – książki i filmy o Narnii, „Tarzan” Joe Kuberta, „Asteriks” Alberta Uderzo.

CS Lewis – Narnia books and movies. Joe Kubert's books of Tarzan, Albert Uderzo's book Asterix.

O jakie rysunki proszą Cię fani?

What sort of drawings are you asked for?

Jestem proszony o rysunki postaci z komiksów Marvela, DC oraz postaci biblijnych.

I get asked to draw Mavel Comic characters, DC Comic characters, Biblical characters.

Masz ulubiony fragment Pisma Świętego?

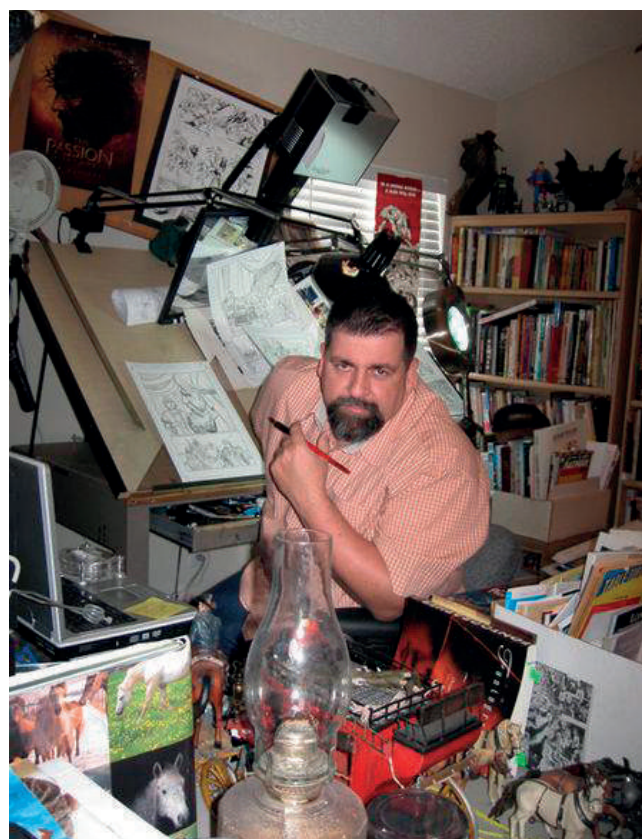
Do you have your favorite fragment of the Holy Bible?

To fragment z listu do Rzymian 8:28. „Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według Jego zamysłu”. Kocham fragmenty Ewangelii, które dostaję na mój telefon.

All things work together for those who Love God. To those who are called according to His Purpose (Romans 8:28). I love the Gospels Sent from my iPhone.

Dziękuję za rozmowę.

Autor pragnie podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w tłumaczenie i redakcję tekstu, a w szczególności Agnieszce Ziarkowskiej-Robak.



Sergio Cariello (ur. w 1964 r., w Brazylii). Rysunku uczył się w szkole Joe Kuberta w Stanach Zjednoczonych. Pracował dla największych amerykańskich wydawnictw komiksowych, takich jak Marvel („Iron Man”) czy DC („Batman”), ale także Disney, Dark Horse i innych. W 2010 r. ukazała się „Biblia Komiks”. Jest to komiksowa adaptacja Pisma Świętego, którą zilustrował. Oprócz komiksów rysuje także pojedyncze grafiki na specjalne zamówienia.



**Z *DZIENNICZKA I NOTATEK*
ANNY JENKE
– *MATKA NAJSWIĘTZA***

Bez Matki Bożej nic - nie zaczynać - to moja maksyma, a z Nią wszystko się uda (20 VII 1943 r.)

Z Maryją trwajmy na modlitwie i przez Nią idźmy do Chrystusa... (I sobota lipca 1969 r.)

Maryja modli się za Ciebie, ażebyś uwierzył w niebo, żeby śmierć dla Ciebie była tak, jak dla Niej, przejściem do Jezusa (I Sobota listopada 1969 r.)

Czy zastanawiam się czasem, jakie były myśli Maryi w drodze do Hebronu, gdzie mieszkała św. Elżbieta (...)? Czy potrafię tak, jak Maryja słowami „Magnificat” wielbić Boga? (I Sobota lipca 1970 r.)

Przedziwna pomoc i obrona narodu polskiego, uleczy nasze narodowe rany, przeprowadzi szczęśliwie przez zakręty dziejowe, chcemy tylko być narzędziami w Jej rękach. Maryjo! Przyjmij nasze ciała

i dusze, zdrowie i chorobę, troski i niepokoje, smutki i radości (I Sobota sierpnia 1970 r.)

Przyprowadzajmy wszystkie dzieci na nabożeństwo ku czci Matki Bożej (I sobota maja 1971 r.)

„Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy” - wołali nasi ojcowie do Maryi (I sobota marca 1971 r.)

Chcemy naśladować Maryję i być do Jej podobni... (I sobota lipca 1972 r.)

Popatrzmy przez chwilę na postawę Matki Bożej i Jej słowa w różnych sytuacjach życia. Zapowiedziana w raju: „Położę nieprzyjaźń między tobą, a niewiastą...”. Zwiastowanie. Sama przemawia: „Oto ja służebnica Pańska - niech mi się stanie”. Nawiedzenie: „Uwielbia dusz moja sławę Pana mego... Uczynił mi wielkie rzeczy...”. Znalezienie Jezusa wśród uczonych - słowa smutku i bóleści: „Czemu to uczyniłeś nam - Twój Ojciec i ja szukaliśmy Ciebie...”. Potem Ewangelista odnotował: „Synu, winy nie mają”. W naszych czasach woła w objawieniach: „Pokuty” (I sobota maja 1973 r.)

Maryja pomaga nam, byśmy w uczuciach względem Boga mieli coś z Jej matczynej delikatności. Przez 30 lat żyła w bezpośrednim kontakcie z Jezusem i Sprawami Bożymi, jednakże to współżycie nie zmniejszyło nigdy Jej szacunku, wiary i miłości w stosunku do Tego, którego czciła jako swego Boga, a kochała jako swego Syna (I sobota października 1973 r.)

Jednym z najbardziej skutecznych sposobów zwycięstwa złego ducha jest ucieczka do Tej, która starła głowę węża-szatana. Jest faktem niezaprzeczalnym, że zły duch nie znajduje przystępu do duszy wiernej Maryi (I sobota października 1973 r.)

W jakim stopniu zachowamy w stosunku do Maryi duszę dziecka, w takim Maryja stanie się naszą Matką, w której Sercu będziemy mogli odnaleźć siłę i odwagę (I sobota października 1973 r.)

Oprac. ks. Grzegorz Delmanowicz

**SŁUŻEBNICA BOŻA
ANNA JENKE
PATRONKĄ
JAROSŁAWSKIEGO
„KATOLIKA”**

Służebnica Boża Anna Jenke urodziła się 3 kwietnia 1921 r. w Błazowej k. Rzeszowa. Od 7. roku życia wraz z rodzicami, którzy byli nauczycielami, na stałe zamieszkała w Jarosławiu. Szkołę średnią ukończyła u Sióstr Niepokalanek w Jarosławiu w 1939 r. W czasie wojny i okupacji była czynnie zaangażowana w konspirację, niosła pomoc wraz z innymi harcerkami jeńcom, rannym i ludziom poszkodowanym. Dla dzieci najbiedniejszych zorganizowała akcję „Kromka chleba”. Brała też udział w tajnym nauczaniu. W 1945 r. rozpoczęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, które ukończyła w 1950 r., uzyskując stopień magistra filologii polskiej. Od 1950 r. do końca życia pracowała jako polonistka i wychowawczyni młodzieży szkół ponadpodstawowych w Jarosławiu. Jej praca pedagogiczna i wychowawcza przebiegała w bardzo trudnym okresie, w czasach stalinowskich. Wtedy to wykazała wielką odwagę w wyznawaniu prawd wiary, swej przynależności do Chrystusa i Kościoła. Szczególną troską otaczała młodzież z tzw. marginesu społecznego i „dzieci ulicy”. Zmarła w Jarosławiu na ciężką chorobę nowotworową 15 lutego 1976 r.

Uroczystość nadania imienia Anny Jenke Publicznemu Katolickiemu Liceum Ogólnokształcącemu w Jarosławiu miała miejsce 10 czerwca br. i rozpoczęła się w Kolegiacie Jarosław-



Z życia Katolika

skiej od wprowadzenia pocztów sztandarowych następujących placówek oświatowych: Szkoły Podstawowej nr 4 im. Stefana Żeromskiego w Jarosławiu, Szkoły Podstawowej nr 6 im. ks. Piotra Skargi w Jarosławiu, Szkoły Podstawowej nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Jarosławiu, Szkoły Podstawowej Sióstr Niepokalanek im. bł. Marceliny Darowskiej w Jarosławiu, I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Jarosławiu, Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących im. Króla Kazimierza Wielkiego w Jarosławiu, Zespołu Szkół Drogowo-Geodezyjnych i Licealnych im. Augusta Witkowskiego w Jarosławiu, Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących im. Marii Dąbrowskiej w Jarosławiu, Zespołu Szkół Innowacyjnych w Jarosławiu, Zespołu Szkół Plastycznych im. Stanisława Wyspiańskiego w Jarosławiu, Zespołu Szkół Spożywczych Chemicznych i Ogólnokształcących im. Marii Curie-Skłodowskiej w Jarosławiu, Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Stefana Banacha w Jarosławiu, Medycznej Szkoły Policealnej im. Anny Jenke w Sanoku. Następnie ks. prał. Marian Bocho – proboszcz Parafii *pw. Bożego Ciała* przywitał wszystkich przybyłych gości. Ks. dr Grzegorz Delmanowicz – Dyrektor jarosławskiego „Katolika” odczytał list Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, a Pani Małgorzata Rauch – Podkarpacki Kurator Oświaty – list gratulacyjny od Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarnka.

Kolejnym punktem uroczystości była celebracja eucharystyczna, której przewodniczył abp Adam Szal. Okolicznościową homilię wygłosił postulator procesu beatyfikacyjnego Anny Jenke – ks. dr Witold Burda. Po homilii Metropolita Przemyski dokonał poświęcenia sztandaru szkoły i obrazu Służebnicy Bożej Anny Jenke, który został namalowany przez Pana Stanisława Lenara – jarosławskiego artystę, dawny ucznia Anny Jenke i Jej późniejszego kolegę z pracy. Po zakończeniu Mszy św. miała miejsce prezentacja sztandaru, przekazanie sztandaru społeczności szkolnej i ślubowanie uczniów. Następnie nauczyciele i uczniowie jarosławskiego „Katolika” odśpiewali po raz pierwszy hymn szkoły:

*1. Przy jezuitów dawnym kolegium,
W ramionach Matki – Rodzin Królowej,*

*Szkoła tu, w Kolegiaty cieniu,
Naszą społeczność obdarza dobrem.*

*2. W naszym Liceum, czym dobro - wiemy,
Więc, jak mawiała Patronka Anna,
„Wyżej i dalej” zdążać umiemy,
Niczym jest dla nas przeszkoda każda.*

*Ref. Chcemy z Maryją przez młodość iść,
Dla Bożej chwały wiedzę zdobywać,
I wciąż na nowo uczyć się żyć,
By nasza przyszłość była szczęśliwa.*

*3. Wciąż w „Katoliku” uczymy się,
Jak żyć najpiękniej, stawać się lepszym,
Co dzień szybować ku górze, hen,
I skarb zdobywać od złota większy.*

*4. Te trzy: Ojczyzna, rozum i wiara -
To najpewniejszy dla nas fundament,
Dlatego na nim pragniemy stawiać
Swoją dojrzałość i powołanie.*

Ref. Chcemy z Maryją przez młodość iść...

Słowa hymnu zostały ułożone przez Pana Piotra Czecha – nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarosławiu. Muzykę skomponował Pan Michał Daleszczyk – organista Parafii *pw. Bożego Ciała* przy Kolegiacie w Jarosławiu.

Kolejnym elementem uroczystości było symboliczne wbijanie pamiątkowych gwoździ przez dobroczyńców i przyjaciół jarosławskiego „Katolika”. Następnie zebrani obejrzeli krótki spektakl ukazujący życie Anny Jenke, przygotowany nauczycieli i uczniów Publicznego Liceum Ogólnokształcącego pod kierunkiem Pani dr Karoliny Mazur. Jego scenariusz opracował uczeń Liceum – Konrad Peszek.

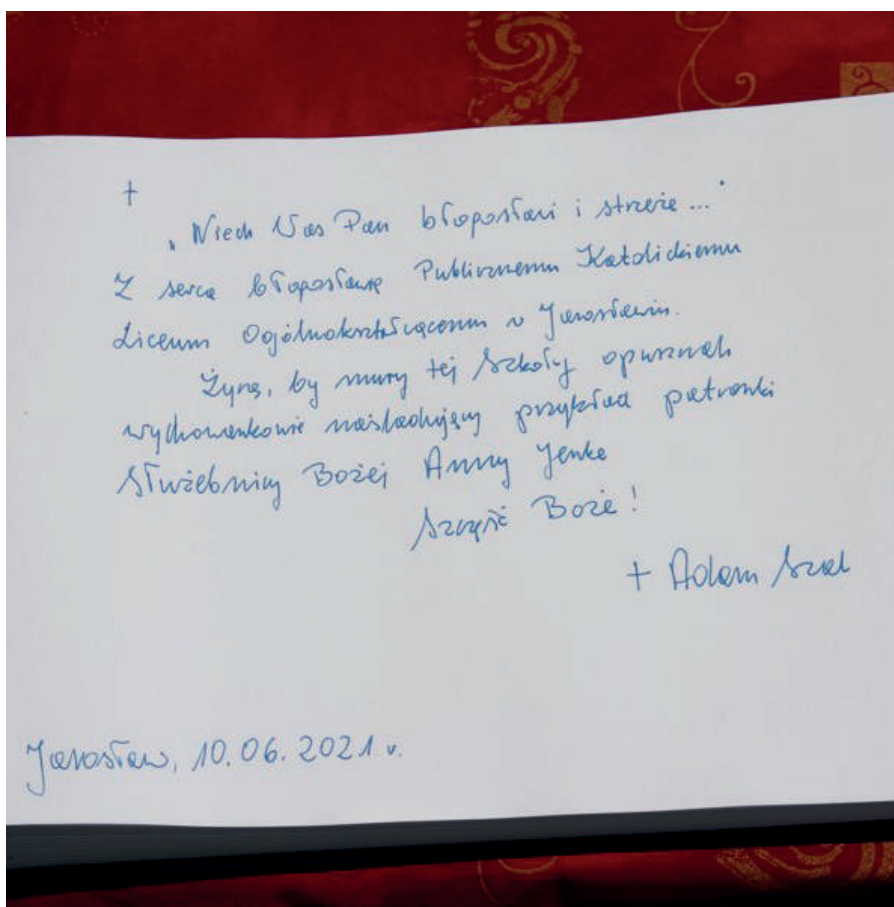
Ostatnia część uroczystości odbyła się na dziedzińcu szkoły. Abp Adam Szal poświęcił tablicę upamiętniającą rozpoczęcie działalności Liceum w dniu 3 września 2018 r., a ks. prał. Marian Bocho odczytał akt nadania imienia Anny Jenke Publicznemu Katolickiemu Liceum Ogólnokształcącemu Parafii *pw. Bożego Ciała* w Jarosławiu. Oto jego treść: *Działając w imieniu Parafii Rzymskokatolic-*

Z życia Katolika

kiej pw. Bożego Ciała przy Kolegiacie w Jarostawiu, po uzyskaniu zgody Arcybiskupa Adama Szala Metropolity Przemyskiego wyrażonej 4 czerwca 2021 r., w odpowiedzi na wniosek Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców i Samorządu Uczniowskiego Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego Parafii pw. Bożego Ciała w Jarostawiu z dnia 18 grudnia 2020 r., na podstawie art. 111 pkt. 2 Ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz.U. 2020, poz. 910 i 1378 oraz 2021, poz. 4, 619 i 762) oraz § 2 ust. 1 i 6 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 lutego 2019 r. w sprawie szczegółowej organizacji publicznych szkół i publicznych przedszkoli (Dz.U. 2019, poz. 502), nadaję imię Anny Jenke Publicznemu Katolickiemu Liceum Ogólnokształcącemu Parafii pw. Bożego Ciała z siedzibą w Jarostawiu przy Placu ks. Piotra Skargi 1. Zgodnie z powyższym pełna nazwa szkoły otrzymuje brzmienie: Publiczne Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Anny Jenke w Jarostawiu. Jarostaw, 10 czerwca 2021 r.

Odświeżeniu tablicy upamiętniającej wydarzenie nadania imienia szkole dokonała Pani Małgorzata Rauch – Podkarpacki Kurator Oświaty. Po okolicznościowych przemówieniach, uczestnicy uroczystości odwiedzili w szkole salę poświęconą nowej Patronce oraz udali się na obiad.

Ks. Grzegorz Delmanowicz



**SESJA NAUKOWA
POŚWIĘCONA
ANNIE JENKE
ORAZ
OGŁOSZENIE DECYZJI
O NADANIU
SŁUŻEBNICZY BOŻEJ
TYTUŁU HONOROWEGO
OBYWATELA MIASTA
JAROSŁAWIA**

Sesja naukowa poświęcona Annie Jenke odbyła się w Domu parafialnym przy Placu ks. Piotra Skargi 1 w Jarosławiu w dniu 9 czerwca br. Została ona zorganizowana przez Parafię pw. Bożego Ciała przy Kolegiacie w Jarosławiu, Postulację Służebnicy Bożej Anny Jenke, Publiczne Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Jarosławiu i Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke w Jarosławiu. Patronat nad tym wydarzeniem objęły takie media, jak: Radio Maryja, Telewizja Trwam, Radio Fara, Telewizja internetowa POD24. INFO.

Konferencję naukową rozpoczął ks. prał. Marian Bocho – proboszcz Parafii *pw. Bożego Ciała* przy Kolegiacie w Jarosławiu. Dalszą część sesji poprowadził ks. dr Witold Burda - postulator procesu beatyfikacyjnego Służebnicy Bożej. Pierwszy referat pt. „Służebnica Boża Anna Jenke – apel o męstwo. Współczesne implikacje” wygłosił ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz. Kolejnym prelegentem była Pani Barbara Nowak – Małopolski Kurator Oświaty. Pod-



Z życia Katolika

jęła ona refleksję nad tematem „Zostawić ślad w sercu ucznia”. Sesja naukowa została zamknięta wystąpieniem Pani Krystyna Wróblewska – Dyrektora Podkarpackiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli, która odczytała uczestnikom konferencji treść oświadczenia poselskiego zaprezentowanego w Polskim Parlamencie w dniu 16 lutego 2006 r.

Wyjątkowym momentem sesji naukowej było odczytanie przez Przewodniczącą Rady Miasta Jarosławia Panią Szczerpaną Łąkę uchwały o nadaniu Annie Jenke tytułu Honorowego Obywatela Miasta Jarosławia. Służebnica Boża otrzymała to zaszczytne odznaczenie w roku 100. rocznicy urodzin na wniosek Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Jarosławiu. Wniosek został poparty przez Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke, społeczność Szkoły Podstawowej Sióstr Niepokalanek w Jarosławiu oraz Ośrodek Kultury i Formacji Chrześcijańskiej w Jarosławiu. Po odczytaniu uchwały Pan Waldemar Paluch – Burmistrz Miasta Jarosławia wręczył statuetkę patrona miasta Jarosławia bł. o. Michała Czartoryskiego na ręce Pana Rafała Solskiego – prezesa Towarzystwa Przyjaciół Anny Jenke. Konferencję naukową podsumował abp Adam Szal – Metropolita Przemyski.

Ks. Grzegorz Delmanowicz



**ANNA JENKE
HONOROWYM
OBYWATELEM
MIASTA
JAROSŁAWIA**

W imieniu Parafii Bożego Ciała jak również własnym, pragnę serdecznie podziękować Radzie Miasta z jej przewodniczącym Szczepanem Łąką, za nadanie naszej parafiance, Służebnicy Bożej Annie Jenke tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Jarosławia”.



Anna Jenke zasłynęła jako wyjątkowa nauczycielka i wychowawczyni. Do dziś jest życzliwie i z wielką wdzięcznością wspomiana przez swoich uczniów, a pamięć o niej jest żywa w wielu miejscach naszej Ojczyzny, wszędzie tam gdzie zawędrowali Jej uczniowie. Jej system wychowawczy stał się wzorem dla wielu nauczycieli, zauważony został przez system oświaty na szczeblu ogólnopolskim. Stąd, w podejmowanej formacji nauczycieli, jest stawiana za przykład i wzór do naśladowania. Pod Jej patronatem odbywają się sympozja naukowe, pielgrzymki nauczycieli na Jasną Górę.

Anna jest patronką wielu dzieł charytatywnych i społecznych: w Jarosławiu patronuje Ośrodkowi Kultury i Formacji Chrześcijańskiej przy Opactwie Benedyktynskim, w parafii Bożego Ciała - Świetlicy Socjoterapeutycznej dla dzieci i młodzieży. Została ogłoszona patronką wielu szkół w różnych miejscach naszej Ojczyzny. Z racji 100-tnej rocznicy urodzin została zaproszona na patrona Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego, działającego od trzech lat w naszym mieście.

W mieście działa prężnie Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke. Każdego roku organizuje sympozja poświęcone przesłaniu, jakie nam zostawiła. Każde takie wydarzenie gromadzi kilkaset osób z całej Polski: przedstawiciele nauki, oświaty. Ponadto,

Towarzystwo naśladując Annę Jenke, organizuje wydarzenia kulturalne, wydawnicze, charytatywne. Z racji podjęcia procesu beatyfikacyjnego dotarła aż na wyżyny Watykanu. W ten sposób podniosła rangę naszego miasta Jarosławia. Jeśli dojdzie do ogłoszenia Jej osoby błogosławioną, będzie oficjalną patronką nauczycieli i wychowawców, co równocześnie podniesie prestiż naszego miasta.

W obecnej dobie, gdy mierzymy się z problemami oświaty, edukacyjnymi, ogłoszenie Jej Honorowym Obywatelem naszego Miasta jest nie tylko wyróżnieniem dla tej wyjątkowej Jarosławianki, ale także staje się świadectwem, że takie postawy godne są zauważenia oraz afirmacji. Jestem przekonany, że w ten sposób dokonuje się uhonorowanie w Jej osobie wszystkich nauczycieli, którzy duszę oddali na służbę dzieci i młodzieży, i w ten sposób przyczynili się do budowania etosu nauczyciela we współczesnym świecie.

Mając na uwadze powyższe, oraz fakt przeżywanego w roku 2021 - 100-lecia urodzin Anny Jenke (3.04.1921), raz jeszcze serdecznie dziękuję, życząc wszelkiego dobra Radzie Miasta Jarosławia.

Ks. Marian Bocho

WYSTAWA POŚWIĘCONA II WOJNIE ŚWIATOWEJ W JAROSŁAWSKIM „KATOLIKU”

Inauguracja nowego roku szkolnego Nauczyciele, pracownicy obsługi i uczniowie Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Anny Jenke w Jarosławiu uczestniczyli w ramach inauguracji nowego roku szkolnego 2021/2022 w otwarciu wystawy przygotowanej we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej – Oddział w Rzeszowie pt. „Okupacja sowiecka na prawym brzegu Sanu w latach 1939–1941”.

Ekspozycja składa się z 18 paneli. Przedstawiają one przebieg wydarzeń na terenach wchodzących w skład obecnego województwa podkarpackiego, które znalazły się w 1939 r. pod okupacją sowiecką, w tym agresję sowiecką na Polskę we wrześniu 1939 r., represje wobec polskich żołnierzy i ludności cywilnej, działania NKWD i sowieckiego wymiaru sprawiedliwości na ziemiach okupowanych, a także barbarzyńskie deportacje ludności polskiej w 1940 r. w głąb ZSRR. Panele ilustrują również przekształcenia społeczno-ekonomiczne na zajętych terenach naśladujące model radziecki, sowietyzację szkolnictwa, walkę z religią, indoktrynację ogółu społeczeństwa, przygotowania ZSRR i III Rzeszy do wojny, przebieg działań wojennych w czerwcu 1941 r. oraz masową eksterminację więźniów politycznych przez wycofujące się NKWD.

Wystawa nosząca tytuł „Okupacja sowiecka na prawym brzegu Sanu w latach 1939–1941” rozpoczyna cykl comiesięcznych ekspozycji historycznych „Z Anną Jenke poznajemy historię naszej Ojczyzny”, które będą mogli oglądać uczniowie klas VII-VIII szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych Miasta Jarosławia i Powiatu Jarosławskiego w ramach tzw. lekcji edukacyjnych. Celem tego przedsięwzięcia jest poszerzenie wiedzy o historii Polski wśród młodzieży, kształtowanie postawy patriotyzmu, przybliżenie postaci polskich bohaterów oraz kształtowanie postawy szacunku wobec osób walczących w obronie Ojczyzny. Podjęta inicjatywa została objęta patronatem Burmistrza Miasta Jarosławia, Starosty Jarosławskiego oraz Rozgłośni Archidiecezji Przemyskiej – Radio Fara.

Ks. Grzegorz Delmanowicz



**DNI MARYJNE 2021
Z KARDYNAŁEM
STEFANEM WYSZYŃSKIM**

Dzień I: Wszystko postawiłem na Maryję.

Na przeżywanie Dni Maryjnych 2021 zaprosiliśmy Stefana kard. Wyszyńskiego, z Jego mottem: „Wszystko postawiłem na Maryję”, aby stał się patronem i drogowskazem naszego dziękczynienia i zawierzenia Jej działań naszej blisko 700-letniej parafii. W motto Prymasa Tysiąclecia zostały wpisane obchody 7. rocznicy koronacji naszego jaśniejącego łaskawością i pięknem wizerunku Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin, najważniejszego wydarzenia w dziejach parafii. Tym samym, raz jeszcze dziękowaliśmy za jego błogosławioną obecność tu w Jarosławiu 50. lat temu na uroczystościach zakończenia peregrynacji Matki Bożej, w 50. rocznicę zakończenia peregrynacji znaków jasnogórskich. To także przygotowanie się do nadchodzącej uroczystości beatyfikacji kard. Prymasa Tysiąclecia.

Ksiądz Proboszcz przywołując słowa Prymasa wskazał, że kult maryjny Stefan Wyszyński wyniósł z domu rodzinnego, od swoich rodziców. Duży wpływ na maryjność miała śmierć matki w dziewiątym roku jego życia, co sprawiło, że Maryję obrał on za swoją duchową Matkę i Jej zawierzył całe swe życie: wiek młodzięczy, a później kapłaństwo, posługę biskupią i prymasowską. Kaznodzieja przywołał słowa wypowiedziane przez młodego księdza Wyszyńskiego na Jasnej Górze po odprawionej Mszy św. prymicyjnej: „chcę mieć Matkę, która już będzie zawsze, która nie umiera, aby stanęła przy każdej mojej Mszy”. Powtarzając słowa Prymasa: „Wszystko postawiłem na Maryję” – zauważył, że to całkowite oddanie, kardynał Wyszyński realizował w swojej posłudze biskupiej i prymasowskiej. Najważniejszym wydarzeniem w budowaniu osobistej relacji z Maryją był dla kard. Wyszyńskiego okres uwięzienia (1953-1956). Na początku okresu internowania w Stoczku Warmińskim, 8 grudnia 1953 r., Ksiądz Prymas dokonał „Aktu osobistego oddania się Matce Najświętszej”. Prosił w nim: „Święta Maryjo, Bogurodzico Dziewico, obieram sobie dzisiaj Ciebie za Panią, Orędowniczkę, Patronkę, Opiekunkę i Matkę



moją. Postanawiam sobie mocno i przyrzekam, że Cię nigdy nie opuszczę, nie powiem i nie uczynię nic przeciwko Tobie. Nie pozwolę, aby inni cokolwiek czynili, co uwłaczałoby czci Twojej”. Ten akt to jego dojrzałe „tak” - jako odpowiedź na wolę Boga wobec niego i Kościoła w Polsce. To oddanie w niewolę Maryi - „Totus Tuus”, najpewniejsza droga do zwycięstwa. Nie wiedział wówczas, czy zwycięstwem będzie jego wolność. Wierzył w zwycięstwo Niepokalanego Serca Maryi. I to zwycięstwo przyszło, uwolniony z więzienia w sobotę, w miesiącu różańcowym – w październiku. Potem wszystko idzie już w kolejności: Śluby Jasnogórskie i Wielka Nowenna, Milenium Chrztu Polski, Nawiedzenie Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, oddawanie wszystkiego w dłonie Maryi, starania o tytuł „Matki Kościoła” i wreszcie - wybór polskiego Papieża. To zwycięstwo Maryi, owoc jego zawierzenia.

Kaznodzieja przywołał też słowa kard. Wyszyńskiego wypowiedziane w 50. rocznicę swoich święceń kapłańskich: „Stawiając wszystko na Bogurodzicę, nie zostałem zawiedziony”. Było to doświadczenie jego życia i jego kapłańskiej drogi.

Ks. Proboszcz zapraszając do udziału w kolejnych Dniach Maryjnych zachęcał, aby za przykładem Sługi Bożego oddać Matce Bożej siebie samego, sprawy osobiste, rodzinne, małżeńskie, parafialne, a nie będziemy zawstydzeni.

Dzień II: Kardynał Wyszyński do kobiet

W drugim dniu przygotowań do odpustu na uroczystej Mszy św., którą kończyła procesja różańcowa, spotkały się kobiety,

Kaznodzieja głosząc słowo zauważył, że kardynał Stefan Wyszyński w swoim obszernym nauczaniu pasterskim niejednokrotnie wypowiadał się na temat roli, zadań i godności kobiety. W jego wypowiedziach wyczuwany jest zawsze niezwykle szacunek, jakim otaczał on wszystkie niewiasty, jednocześnie w działaniu kobiety pokładał wielkie nadzieje w celu umocnienia Kościoła i ratowania Narodu Polskiego. Stawiał więc wobec kobiet twarde wymagania, związane ze służbą, na wzór Służebnicy Pańskiej - Maryi.

Ks. Proboszcz przywołał też 7 drogowskazów dla polskich dziewczyn i kobiet od Prymasa Wyszyńskiego. Jak patrzeć, jak mówić, jak się ubierać, jak kochać? To niezwykle, że ksiądz, kardynał, prymas, zostawił tak szczegółowe rady w tak bardzo kobiecych sprawach. Są ponadczasowe!

Drogowskaz 1: Twój styl ubierania się, czesania, spojrzenia, gestów, słów niech ci dyktuje twoje serce, poddane rozumnej woli. Twoje serce musi być czyste – za wszelką cenę – twoje uczucie musi być rozumne, a cała twoja postawa zewnętrzna musi być pełna godności dziecka Bożego i godności Polki.

Drogowskaz 2: Rodzinie potrzebne jest twoje miłujące serce. Ale **tylko czyste serce jest zdolne do prawdziwej miłości**. Aby zachować i ustrzec czystość, trzeba ją cenić jak skarb i czuwać, by go nie stracić przez nieostrożność czy lekkomyślność.

Drogowskaz 3: **Nie wszystko jedno, jakim językiem przemawiasz** do swoich koleżanek i kolegów, nawet do siebie samej, gdy cię nikt nie słyszy, gdy czegoś szukasz w pośpiechu. Nie wszystko jedno, jakie słowa rzucasz... martwym przedmiotem. Słowo niegodne twoich ust coś w tobie rzeźbi,



zostawia ślad. Ceń swoje usta i słowa, zwłaszcza, gdy zwracasz się do innych ludzi, gdy one w innych coś mogą wyrzeźbić...

Drogowskaz 4: Nie wszystko jedno, jak patrzysz, od twojego spojrzenia zależy bardzo wiele. Nieraz czyjś spokój lub nawet życie. A więc panuj nad swoim spojrzeniem i szanuj je. Nie rozrzucaj go na prawo i lewo. Zachowaj dla swoich dzieci czystość i głębię swego spojrzenia... **Proś o takie spojrzenie, by się od niego odmieńały serca.**

Drogowskaz 5: Przyjrzyj się sobie. **Twoje zachowanie powinno skłaniać raczej do przykłonienia przed tobą, niż do znieważenia ciebie**. To tylko od ciebie zależy, czy ktoś przed tobą uklęknie, czy cię sponiewiera.

Drogowskaz 6: **Od ciebie też zależy, jakie uczucia wyzwolisz w drugim człowieku: szacunek i gest miłości czy lekceważenie i namiętność**. Pamiętaj, jesteś odpowiedzialna nie tylko za uczucia, które masz w sercu swoim dla kogoś, ale także za to, jakie budzisz w drugiej istocie.

Drogowskaz 7: **Nie dopuść, aby moda ograniczała twą skromność i godność**. Nie dopuść, aby moda ciebie kształtowała. To ty twórz modę. Nie jesteś lalką ani manekinem, by można było tobą dowolnie obracać. Jesteś żywym człowiekiem, kobietą, Polką, dzieckiem Bożym.

Dzień III: Kardynał Stefan Wyszyński do mężczyzn.

W kolejnym dniu, analogicznie jak w poprzednim, spotkali się na wspólnej modlitwie mężczyźni, mężowie i ojcowie. Podczas kazania ks. proboszcz podkreślił, że hierarcha, który nie uląkł się wielkiego mocarstwa walczącego z Kościołem i przeprowadził Polaków przez najtrudniejsze lata komunistycznego reżimu, zostawił wiele bardzo aktualnych zasad, którymi mogą kierować się współcześni mężczyźni.

Drogowskaz 1: Potrzeba w naszej Ojczyźnie przykładu ofiary z siebie, aby człowiek współczesny zapomniał o sobie, a myślał o drugich – o dobru rodziny, o wypełnieniu swego powołania i zadania życiowego wobec innych, o dobru całego narodu.

Drogowskaz 2: Nie trzeba oglądać się na innych, na tych lub owych, może na polityków, żądając od nich, aby się odmienili. Każdy musi zacząć od siebie, abyśmy prawdziwie się odmienili.

Drogowskaz 3: Obyście nie poddali się wygodnictwu, egoizmowi i wrogości życia!

Drogowskaz 4: Gdy na was patrzę, budowniczych przyszłej Polski, światłości świata ojczystego i „soli” polskiej ziemi, gdy widzę jak stoicie cicho, spokojnie, uważnie, to wiem, że w waszych młodzińskich duszach szlachetne serce bije. Wiem, że w was jest wielki głód sprawiedliwości, by ojczyzna nasza święta, chrześcijańska przednia straż, była sprawiedliwą dla wszystkich. By jej chleba nie zabrakło dla nikogo. By nie było uprzywilejowanych, żadnego gatunku. By był pokój Boży i nieklamana, niedeklamowana, prawdziwa miłość społeczna. Chrystus uspokoił świat, przywrócił mu pokój przez Krew swoją. Może od was nie będzie się żądało krwi. Jak powtarzałem po swoim powrocie z więzienia, tak powtarzam i dziś: więcej niż waszej krwi potrzeba Polsce waszej rzetelnej pracy, by z niej wszyscy mieli chleb, dach nad głową i okrycie. Nad tym pracować musicie.

Drogowskaz 5: Tylko pokora zdobywa świat.



Najbardziej gorszą się ateści naszą pewnością siebie i tupetem, zwłaszcza gdy słyszą ciągle: Ja mu pokażę! Zdarza się, że przyjdzie do Kościoła Bożego człowiek zagubiony, z resztkami swej wiary, z tysiącami wątpliwości, zastrzeżeń, krytyk i usłyszcy: Ja ci pokażę, ja! Traci wówczas resztę wiary, przynajmniej na połowę życia, dopóki nie zapomni. Gdy człowiek wierzący ma dużo pewności siebie, zarozumiałości, tupetu i pójdzie z tym wszystkim do innych, aby ich zdobywać dla Pana Boga, może ogromnie zaszkodzić przybliżeniu się Królestwa Bożego. Wobec wszystkich ludzi, zwłaszcza wobec ludzi odmiennych przekonań, trzeba być bardzo ostrożnym, delikatnym, taktownym.

Drogowskaz 6: Mówi się o współczesnym człowieku, że jest pozbawiony radości, chociaż ma mnóstwo rozrywek. Szuka ich, lecz na każdej z nich się zawodzi, po każdej jest smutniejszy. Ogarnia go zniechęcenie, deflacja psychiczna. Radość, bowiem można mieć z Boga, który jej pragnie dla swoich dzieci. Gdy zabraknie w duszy naszej Boga, nie będziemy umieli się radować ani weselić.

Drogowskaz 7: Nienawiścią nie obronimy naszej Ojczyzny, a musimy jej przecież bronić. Brońmy jej więc miłością! Naprzód między sobą, aby nie podnosić ręki przeciw nikomu w Ojczyźnie, w której ongiś bili nas najeźdźcy. Nie możemy ich naśladować. Nie

możemy sami siebie ponieierać i bić. Polacy już dosyć byli bici przez obcych, niechże więc nauczą się czegoś z tych bolesnych doświadczeń. Trzeba spróbować innej drogi porozumienia – przez miłość, która sprawi, że cały świat, patrząc na nas, będzie mówił: „Oto, jak oni się miłują”. Wtedy dopiero zapanuje upragniony pokój, zgoda i wzajemne zaufanie.

Dzień IV: Od Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego uczymy się wdzięczności.

W wigilię odpustu, uczestnicy Dni Maryjnych uczestniczyli w dziękczynnej nowennie ku czci Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin. Zachęteni do napisania podziękowań Matce Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin odpowiedzieli na prośbę. Podziękowania te stały się główną treścią przeżywaną nowenny.

Ks. Proboszcz przywołując słowa czcigodnego Sługi Bożego Wyszyńskiego wypowiedziane 50. lat temu na zakończenie peregrynacji: „Ta, która was nawiedziła pozostaje wśród Was i chce trwać w waszej doli i niedoli. Chce z wami zwyciężać, chce z wami wierzyć, chce z wami miłować i z wami dążyć do Ojca za Bożym i Jej Synem”. Zauważył, że te słowa się wypełniają, czego dowodem była przed 7. laty koronacja wizerunku Pani jarosławskiej oraz podziękowania, jakie zostały napisane na nowennę. Następnie odczytał napisane podziękowania do Matki Bożej. Będziemy je prezentować w następnych wydaniach „W cieniu kolegiaty”. Obecnie przytaczamy jedno z nich, które dotyka poważnego problemu ostatnich miesięcy:

„Moja Droga Matko!

Dziękuję Ci, że przyprowadziłaś mnie do Jezusa, poprzez ciężkie doświadczenie w Wielkim Poście tego roku. Mój mąż zachorował na COVID-19. Przebieg choroby był bardzo ciężki, jego płuca zostały zajęte chorobą w ponad 85%. Ponad miesiąc czasu przebywał w szpitalu. Po ludzku sądząc nie było dla Niego ratunku.

W tym trudnym czasie Matko nie zostawiłaś mnie



i mojej rodziny bez opieki. Przed Twoim cudownym wizerunkiem Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin zostały odprawione Msze święte w intencji uzdrowienia mojego męża. Wiele osób zносиło prośbę w cotygodniowej nowennie o życie i cudowne uzdrowienie mojego męża. W tym stanie, w jakim się znajdował, tylko interwencja Boga mogła zachować go przy życiu.

Pan Bóg wysłuchał prośb o uzdrowienie mojego męża, za Twoim wstawiennictwem Matko Boża Śnieżna, Królowo mojej rodziny. Obecnie mój mąż wraca do zdrowia. Potrzeba czasu i modlitwy, aby cud uzdrowienia duszy i ciała mógł się w pełni dokonać.

Moja Droga Matko! To kolejna Twoja cudowna interwencja w moim życiu. Nie zdarzyło się, abym nie została przez Ciebie wysłuchana. Nie potrafię słowami wyrazić mojej wdzięczności za to, że jesteś moją Matką, że zawsze mogę do Ciebie przyjść i zawierzyć Ci wszystko!

Pomimo ciężkiego doświadczenia choroby mojego męża czuję spokój przy Tobie, bo mam Ciebie Matko. Ty jesteś Królową mojej rodziny i wiesz jak się nami opiekować.

Kocham Cię, moja Droga Matko!
Twoja córka Elżbieta”

Opracował kleryk Przemysław Olejarz

OD MATKI BOŻEJ UCZCIE SIĘ WIERNOŚCI SWOJEMU POWOŁANIU

Kazanie ks. bpa Antoniego Długosza wygłoszone podczas Mszy odpustowej w dniu 05.08.2021 r.

Kochani! Mam głębokie przekonanie, że Pan Bóg na ziemi zostawił nam przepiękne zjawiska: rozgwieżdżone niebo w pogodną majową, bądź sierpniową noc, niewinne oczy małego dziecka i serce matki. Z okazji święta Patronki waszej parafii dokonamy refleksji nad tym trzecim pięknym zjawiskiem – sercem matki.

Jaką rolę matka odgrywa w życiu każdego z nas? Wiąż dziecko z matką w okresie prenatalnym, następnie ból rodzenia, który wiąże matkę z dzieckiem, zatroskanie przez kilka lat, aby go karmić, przewijać, gotować mu, starać się o to, aby dziecko czuło się bezpieczne i kochane. I wreszcie kiedy nawet syn, czy córka założą rodzinę, matka nigdy od dzieci nie odchodzi. Zawsze modlitwą i świadectwem życia chce pozostać przy swoich dzieciach, dlatego nie dziwi nas, że najpiękniejsze utwory pisane prozą, wierszem, pisane poematy, pieśni są dedykowane przez autorów swoim matkom. Mam płytę noszącą tytuł *Piosenki dla mojej matki*, na której udzielili głosu, w hołdzie swoim matkom piosenkarze polscy średniego pokolenia: Irena Santor, Mieczysław Fogg, Wojciech Młynarski, Violetta Villas. Irena Santor śpiewa w refrenie piosenki dedykowanej matce, że w gnieździe matczynych rąk czuła się najbezpieczniej, a Wojciech Młynarski skanduje *Nie ma jak u mamy, ciepły piec, cichy kąt, nie ma jak u mamy, kto nie wierzy robi błąd*; i wreszcie Mieczysław Fogg wyśpiewuje, że jedynie serce matki potrafi przeżywać to co czuje dziecko, *a jakże trudno żyć, gdy to matczyne serce przestaje bić*. Dlatego nie dziwi nas, że w prezencie, w testamencie Chrystus przekazuje nam swój najcenniejszy skarb, jaki posiada na ziemi – swoją Matkę. Konając na krzyżu Pan Jezus nie myśli o sobie, ale widząc wierną Matkę stojącą pod krzyżem chce, by ona jako wierna Matka stała się Matką wszystkich ludzi. Prowadząc katechezę z przedszkolakami pytałem dzieci, czy mogłyby się podzielić z kolegami, czy koleżankami swoją mamą. Jeden z chłopców powiedział: *O, tyle dam swoją mamusię,*



pokazując „figę z makiem”. Cieszę się z tego, że ta więź dziecka z matką pozostaje, dlatego kochani, dzisiaj w szczególny sposób zapatrzeni jesteśmy w historię zbawienia, by uświadomić sobie, jak Bóg ciekawie kieruje tymi wydarzeniami. Przecież w narodzie izraelskim były wybitne postacie kobiet. Siostra Mojżesza – Miriam, która kiedy Mojżesz przeżywał rozterki, czy jest sens prowadzić żydów do ziemi obiecanej podtrzymywała go na duchu, by nie zdradził owej nadziei którą daje mu Pan Bóg. Były także głowy koronowane: królowa Judyta, Estera, była bohaterska matka synów machabejskich – na jej oczach ginęły dzieci, a ona zagrzewała je by one od Boga nigdy nie odeszły. I nie one zostają matką przyszłego Mesjasza. Ale jak nam mówi autor Księgi Rodzaju – Bóg na początku dziejów, kiedy ludzie zerwali przymierze z Bogiem przez nieposłuszeństwo nie zostawia ich swoim siłom, tylko zapowiada, że potomek kobiety zniszczy władzę szatana i tą kobietą jest mieszkanka Nazaretu. W opinii ludzi niczym Maryja się nie wyróżniała z innych nazareńskich kobiet, ale znów nam podsuwa przesłanie autor natchniony – Pan Bóg nie tak ocenia życie, jak my je oceniamy. Bóg widzi wewnątrz człowieka i dlatego dziś stajemy bezradni, jak Matka Boża potrafiła zaufać bez reszty Panu Bogu. Przecież jej zgoda na

Wydarzenia – sierpień 2021

przyjęcie Syna Bożego wiązała się z wieloma pułapkami. Była już oficjalnie żoną Józefa, choć jeszcze nie zamieszkali razem. Nie wiedziała jak Józef zareaguje, gdy dowie się, że jest w stanie błogosławionym. Z pewnością przed zaręczynami postanowili nie współżyć seksualnie, ale zdrada kobiety wiązała się ze śmiercią – najczęściej kobiety kamienowano. Maryja wypowiadając słowo *Fiat* zgadza się na wszystko – by być służebnicą Boga. To wielki przykład kobiety oddanej bez reszty Panu Bogu. I to słowo *Fiat* Maryja również wypowiada, kiedy po ludzku sądząc traci wszystko na ziemi – swojego jedynego Syna, patrząc jak kona poniżany na oczach wielu ludzi. Dlatego też chce nam powiedzieć, jako nasza Matka, abyśmy szczególnie doświadczając tajemnic bolesnych swojego życiowego różańca nigdy od Chrystusa nie odeszli.

Dzisiaj w szczególny sposób rodziny przeżywają swoje święto. Warto przypomnieć sobie jak papież, św. Paweł VI w kapłańskich czytaniach brewiarzowych mówi o tym, co nam daje rodzina nazaretańska, w której Jezus do 30-go roku życia przygotowuje się do swojej misji mesjańskiej. Na pierwszym miejscu Papież pragnie, abyśmy od rodziny nazaretańskiej uczyli się kontaktu z Panem Bogiem poprzez modlitwę. Modlitwa nie jest łatwą rozmową z Panem Bogiem, ale chodzi o to, abyśmy jeśli nas męczy tradycyjny pacierz uczynili modlitwę autentyczną rozmową. Najwspanialej, kiedy swoimi słowami będziemy opowiadali Panu Jezusowi o radościach, smutkach, zwycięstwach, przegranych – nie tylko rano i wieczorem, ale w ciągu całego dnia. Z kolei rodzina nazaretańska uczy nas solidnej pracy. Praca nie jest przekleństwem danym od Boga, kiedy ludzie zerwali z nim przyjaźń. Praca jest powołaniem od Pana Boga. Podejmujemy ją w różnym wymiarze, w zależności od charyzmatów, jakie posiadamy. Chodzi o to, aby tę pracę, która czasami jest związana z trudem i cierpieniem wykonywać na chwałę Boga i dla dobra ludzi. I wreszcie nazaretańska rodzina uczy nas ciszy. Dziś Kochani zauważamy, że ludzie bez przerwy chodzą z *Walkmanami*, rzadko spotkać szczególnie młodego człowieka, który by siadł spokojnie bez słuchawek i dokonał refleksji nad swoim życiem – czy mogę nazwać się szczęśliwym człowiekiem? Czy realizuję swoje powołanie syna, córki, ucznia, nauczyciela, lekarza, ojca, matki? Uczy nas rodzina nazaretańska ciszy – zjednoczenia z Panem Bogiem.

W szczególny sposób św. Jan Paweł II, który kierował Kościołem 27 lat, pragnie nam przypomnieć, abyśmy tworzyli rodzinę. Bycie autentyczną rodziną jest przedłużeniem rodziny nazaretańskiej. Kiedy w kolejnej pielgrzymce do Polski (odbył ich 9) spotyka się z włókniarkami w Łodzi mówi o charyzmacie kobiety. Wspomina charyzmat swojej matki, którą się nie nacieszył, bo matka zmarła Karolowi, kiedy miał zaledwie 9 lat, ale przy okazji życzy dzieciom całego świata, a szczególnie dzieciom naszego narodu, aby miały kochające się rodziny.

Tak pięknie o rodzinie mówi nauczanie Soboru, że jest maleńkim sanktuarium, świątynią. Małżonkowie w sakramencie zapraszają Jezusa, aby zamieszkał w ich rodzinie. I w tym sanktuarium rodzinnym rodzice są kapłanami tego Kościoła Domowego, są pierwszymi zwiastunami wiary w życiu swoich dzieci, są ich pedagogami i nauczycielami – i dzieci doświadczając miłości od rodziców mają nabrać tego przekonania, że Bóg jest miłością.

Stoi przed Wami długoletni duszpasterz narkomanów i alkoholików. Nazywają mnie biskupem z marginesu. Bardzo długo służę ludziom uzależnionym i kiedy wnikam w przyczyny wzięcia po narkotyk, czy alkohol przez moich podopiecznych, to najczęstszym powodem jest jakaś patologia występująca w rodzinie – nie w tym znaczeniu, że ojciec, czy matka byli narkomanami, czy alkoholikami, ale patologią nazywam stworzenie niewłaściwej atmosfery na jaką oczekuje każde dziecko – a każde chce być kochane przez rodziców, chce czuć się bezpiecznie w ich obecności, pragnie by rodzice mieli czas dla swoich dzieci, by uczestniczyli w radościach i smutkach swojej córki, syna, by uczyli postaw społecznych, ale również przygotowali dziecko do ofiary, bo życie bez ofiary jest niemożliwe. Jeśli braknie jakiegoś z tych elementów, mówię, że jest jakiś rodzaj patologii w tej rodzinie. Staje mi przed oczyma mój podopieczny, mieszkaniec Wrocławia – Wojtek. Mówił mi: *Proszę Ojca, jestem jedynakiem, pochodzę z bardzo bogatej rodziny, ale nigdy mamusia i tatuś nie mieli dla mnie czasu. Kiedy przychodziłem radosny z dobrym stopniem ze szkoły mówię – mamusiu, dobry stopień dostatem – mówiłem do pleców mamy, była zajęta swoimi sprawami i kończyła moją wypowiedź – To weź pieniądze z torebki i idź na lody – a ja chciałem, żeby mamusia mnie przytuliła, żeby się cieszyła ze mną... albo mnie odsyłała do taty, a ojciec nadużywał alkoholu.*

Oczywiście w domu, kiedy przychodził najczęściej zasypiał na fotelu, nie robił awantur, ale śpiącej osobie nie będę mówił o swoich sprawach. Kiedy wszedłem w wiek dojrzenia i zdarzały się problemy, których nie umiałem rozwiązać, a mama podobnie reagowała, kiedy znów chciała wszystko zatłoczyć pieniędzmi trzasnąłem drzwiami. Szedłem rozwalony ulicami Wrocławia, znalazłem się na głównym dworcu. Tam spotkałem narkomana, który miał czas dla mnie, który wysłuchał moich utyskiwań, podsumował moją wypowiedź – nie przejmuj się starymi, chodź, dam ci środek,



dzięki któremu zapomnisz o problemach. Wziął mnie na melinę, gdzie zażyłem pierwszy raz narkotyki. Fatalnie się czułem, ale sądziłem, że skoro innym pomaga to i może mnie pomoże. Tak na siłę narkotyzowałem się, aż stałem się człowiekiem uzależnionym. Wojtek nie wytrzymał długo u nas. Rozkładały go atmosfery świąt. Kiedy jeszcze moja mamusia żyła, prosiłem ją, aby z okazji Świąt Bożego Narodzenia przygotowała obiad i w drugim dniu świąt zaprosiłem wspólnotę do mojego rodzinnego domu. Mamusia serwowała posiłek, śpiewaliśmy kolędy, była choinka, przygotowałem drobne prezenty gwiazdkowe. Wojtek z rozszerzonymi oczyma przypatrywał się tej atmosferze i w pewnym momencie zapytał, czy może zadzwonić do domu. Ucieszyłem się. O czym rozmawiał z ojcem, czy mamą – nie wiem, ale kiedy z dzielnicy gdzie mieszkam dojechałem autobusem pod dworzec, gdzie był autobus łączący Częstochowę z Mstowem, gdzie jest ośrodek, oświadczył Wojtek, że do wspólnoty nie wraca. Po dwóch latach dowiedzieliśmy się o jego śmierci. Przedawkował w Lublinie. Został pochowany na cmentarzu na Majdanach.

Rodzina jest wspólnotą, którą ustanawia Pan Bóg. Dziękujcie za dar macierzyństwa i ojcostwa, ale pamiętajcie – na pierwszym miejscu dziecko jest darem od Pana Boga. To jest przeogromnym zadaniem, dlatego też od Matki Bożej uczcie się wierności swojemu macierzyńskiemu, czy ojcowskiemu powołaniu, by naprawdę dzieci wiedziały, że jesteście z nimi nawet

wtedy, gdy założą swoje rodziny. Panuje przekonanie, że rodzice chociaż umrą, nigdy od swoich dzieci nie odchodzą. Stąd też niech więź z Matką Bożą o której mówi św. Jan Paweł II będzie dla Was zadaniem, żeby od Maryi uczyć się wierności Bogu i swojej rodzinie. A Papież prosi, abyśmy, jeżeli tylko możemy o godzinie dwunastej przerywali pracę na modlitwę Anioł Pański i dziękowali Maryi, że zgodziła się zostać Matką Jezusa. Abyśmy różaniec uczynili modlitwą naszego życia. Dlatego Ojciec Święty poszerzył rozważanie różańca o tajemnice światła. Różaniec nie jest modlitwą warg, to nie modlitwa prostaków, ale modlitwa kontemplacji. Zdrowaśki wyznaczają nam tylko czas przeżywania wydarzeń z życia Pana Jezusa i Matki Bożej i wiązania ich radości z naszymi, ich bólu z naszymi bólami, ich podniosłych momentów, z naszymi momentami podniosłymi. Uczynimy modlitwę różańcową modlitwą naszego życia, by tam przedkładać wszystkie sprawy naszych rodzin i módlmy się o to, aby polityczne władze nie zmieniały profilu rodziny. Tragedią się staje moi drodzy, że niektórzy przedstawiciele Unii Europejskiej chcą usunąć Jezusa poza margines historii Europy. Nie pozwólmy na to! Nikt nie odczyta historii naszego kontynentu bez Chrystusa, bo dzięki Jezusowi my stajemy się pełnymi, dojrzałymi ludźmi. I w tym wszystkim, w naszych codziennych sprawach pomaga nam Matka Boża, która jest wierna swojemu Synowi i każdemu z nas, aż do końca. Niech ona będzie naszą Matką! Amen.

MATKO KALWARYJSKA POZDRAWIAMY CIĘ

W czwartek 12go sierpnia, ranną porą grupa pielgrzymów z Jarosławskiej Kolegiaty zgromadziła się na dworcu kolejowym w Jarosławiu, aby udać się pociągiem do Przemyśla. Stamtąd pieszo ruszyliśmy w stronę Kalwarii Pałacowskiej by wziąć udział w Wielkim Oduście Kalwaryjskim. Trasę do Kalwarii przemierzało 33 osoby głównie z naszej parafii, dołączyli się również pielgrzymi z Makowiska. Modlitwa, śpiew, radość wypełniały czas naszego pielgrzymowania.

Opiekę duchową sprawowali duszpasterze naszej parafii – ks. Marek Demski i ks. Maciej Ruszel. Radość, wzruszenie i zmęczenie malowały się na naszych twarzach po dotarciu do tronu Kalwaryjskiej Pani. To jej zawierzyliśmy wszystkie intencje, które nieśliśmy w sercach, ufając że Ona – Matka Słuchająca wysłucha naszych szepcików. W piątek rano udaliśmy się na Dróżki Pogrzebu Matki Bożej, natomiast w sobotę przemierzaliśmy Dróżki Męki Pańskiej.

Ponadto codziennie o godz. 18 uczestniczyliśmy w uroczystej Eucharystii sprawowanej na galerii Bazyliki Kalwaryjskiej,

Ufamy, że czas spędzony w bliskości Matki Bożej Kalwaryjskiej zaowocuje w naszym życiu pięknymi łaskami.



SYMBOLE ŚDM W NASZEJ KOLEGIACIE

W środę 25 sierpnia do naszej Kolegiaty przybyli już po raz trzeci krzyż Świątowych Dni Młodzieży oraz ikona Matki Bożej Salus Populi Romani. O godz. 9.00 Ksiądz Proboszcz wraz z asystą i delegacją młodzieży powitał symbole ŚDM na placu przed Kolegiatą. Po wniesieniu symboli do wnętrza świątyni Diakon odczytał fragment Ewangelii według św. Jana „Testament z krzyża”. Po Słowie Księdza Proboszcza troje młodych ludzi dało świadectwo swojego uczestnictwa w ostatnich Świątowych Dniach Młodzieży, które miały miejsce w Panamie. Najważniejszym momentem całego wydarzenia była uroczysta Msza Święta celebrowana pod przewodnictwem Biskupa Stanisława Jamrozka. On także wygłosił okolicznościową homilię, podczas której mówił, że *pod krzyżem stała Maryja. Dlatego te symbole tak bardzo pięknie pokazują właśnie dwie postacie: samego Chrystusa i jego Matkę. Syn Boży i Matka, która stoi pod krzyżem. Pan wszechświata i Matka Pana, oni nam pokazują dwie rzeczywistości. Rzeczywistość boską i ziemską. Jezus jako Syn Boży przynależy w sposób całkowity do tej rzeczywistości niebieskiej. Maryja, Jego Matka, już teraz należy do tej rzeczywistości, ale za życia swojego jest przedstawicielką tej rzeczywistości ziemskiej, czyli reprezentuje każdego z nas, którzy jesteśmy wezwani, żeby też stanąć pod krzyżem i tutaj uczyć się naszego sposobu postępowania i odpowiadać na Jezusowe zaproszenie do miłowania innych.*

Patrząc na znaki Świątowych Dni Młodzieży, bp Jamrozek zwrócił także uwagę na znaki, które często nosimy przy sobie, jak krzyżyk na szyi, czy medalik Matki Bożej: – *W tych znakach, pewnych symbolach, myśmy powinni też bardzo się orientować. Krzyżyk powinien rzeczywiście oznaczać naszą wiarę, a nie utożsamianie się ze światem w którym jesteśmy. Chryścjanin to jest ten, który nie wstydi się krzyża, przed tym krzyżem klękać i naśladować Jezusa i Jego miłość.*

Eucharystię koncelebrowali między innymi ks.



Mariusz Wilk – ogólnopolski koordynator ŚDM, oraz wielu kapłanów związanych z młodymi naszej archidiecezji.

Po Eucharystii odbyło się wspólne czuwanie przy Krzyżu i Ikonie Matki Bożej, któremu przewodniczył ks. Łukasz Sowa. Modlitwie towarzyszyły czytane przez uczestników spotkania rozważania, ale także wspólny śpiew. Po zakończeniu adoracji młodzi przeszli procesyjnie do Cerkwi greckokatolickiej Sanktuarium Matki Bożej Bramy Miłosierdzia i tam przekazali symbole Świątowych Dni Młodzieży młodym z tego obrządku.

Cieszymy się, że już po raz trzeci symbole ŚDM odwiedziły naszą parafialną świątynię. Radość jest tym większa, że to jedyne miejsce w naszej archidiecezji, które odwiedziły symbole ŚDM peregrynujące przed Dniami Młodych które mają odbyć się w Lizbonie w 2023 roku. Niech to wydarzenie pobudzi nas do modlitwy w intencji młodzieży.

Ks. Robert Ryba

**PANI JODŁOWIECKA
- WITAJ NAM !!!**

Pierwsza sobota września rokrocznie wyznacza nasze pielgrzymowanie do Jodłówki, do Matki Bożej zwanej tam: Matką Pocieszenia. W tym roku, z grupą ponad 250 osób pielgrzymowaliśmy, bo taka była nasza potrzeba. Dla wielu pątników trasa jest znana, dla innych poznawana, ale nie chodzi o sam szlak – ten zawsze można zmienić – ważna jest wspólnota. Przede wszystkim daliśmy się poznać Bogu – On zapamiętuje każdy na krok, naszą myśl, naszą intencję.

Warto w tym miejscu przybliżyć kilka słów o tym pięknym sanktuarium i cudownym obrazie Matki Bożej.

Pierwsza, zapisana wzmianka o cudownym Obrazie Matki Bożej Pocieszenia w Jodłówce pochodzi z roku 1724. Ówczesny pasterz diecezji przemyskiej, biskup Jan Krzysztof Szembek, podczas wizytacji parafii Pruchnik powołał specjalną komisję do zebrania pełnych danych, dotyczących kultu obrazu i cudów doznanych za pośrednictwem Matki Bożej Jodłowieckiej. Dwadzieścia lat później – w 1744 r., kiedy biskup Wacław Sierakowski wizytował dekanat pruchnicki – w aktach powizytacyjnych odnotowano następną informację na temat obrazu. Opierając się zarówno na tych najstarszych źródłach, jak i na nowszych opracowaniach, trudno jest dziś dokładnie ustalić pochodzenie obrazu.” Jedno co warto podkreślić to fakt iż sanktuarium w Jodłówce ze swym cudownym obrazem nieustannie przeciąga rzesze ludzi, którzy chcą polecić się nieustannej opiece Matki Bożej Jodłowieckiej.

Ufamy że nasze tegoroczne pielgrzymowanie przyniesie obfite owoce w życiu rodzinnym, osobistym i parafialnym.



DZIEŃ SYBIRAKA W JAROSŁAWIU

*Obowiązkiem każdego Polaka
jest pamięć o tych:
...co za Polskę, Wiarę
i Cześć Narodu
oddali swe Życie
w Krwawej Golgocie Wschodu
(M. Jonkajtys)*

17 września w całej Polsce wspominane są losy Polaków zesłanych do syberyjskich łagrów. Uroczyste obchody Dnia Sybiraka w Jarosławiu rozpoczęło złożenie kwiatów i zapalenie znicza na symbolicznej mogile sybiraków na Starym Cmentarzu. O godz. 10.00 została odprawiona uroczysta Eucharystia w Kolegiacie Jarosławskiej w intencji zmarłych rodaków pozostałych na Syberii i zmarłych w ojczyźnie oraz żołnierzy, którzy oddali życie na wszystkich frontach świata. Eucharystii przewodniczył ks. prał. Jan Jagustyn – emerytowany dziekan i proboszcz Parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Pawłosiowie. Okolicznościową homilię wygłosił ks. prał. Marian Bocho – Proboszcz Parafii pw. Bożego Ciała w Jarosławiu. Podczas Mszy św. miało miejsce uroczyste przekazanie sztandaru przez Zarząd Związku Sybiraków – Oddział w Jarosławiu – w opiekę Publicznemu Katolickiemu Liceum Ogólnokształcącemu imienia Anny Jenke w Jarosławiu. Prezes Związku Sybiraków – Oddział w Jarosławiu Witold Garczyński powiedział: *Przekazujemy Publicznemu Katolickiemu Liceum Ogólnokształcącemu im. Anny Jenke w Jarosławiu sztandar Związku Sybiraków – Oddział w Jarosławiu. Niech będzie on dla całej społeczności szkolnej symbolem najwyższych wartości, o które trzeba zabiegać, aby zachować duchowe dziedzictwo naszych przodków oraz właściwie kształtować młode pokolenie.* Dyrektor jarosławskiego Katolika ks. dr Grzegorz Delmanowicz, przekazując na ręce młodzieży sztandar, polecił, aby uczniowie tej szkoły nosili go z dumą i szacunkiem oraz strzegli jego honoru.



Po Mszy Świętej uczestnicy przeszli pod Pomnik Ofiar II Wojny Światowej na dalsze obchody uroczystości, gdzie odczytany został przez ppor. Macieja Kołodzieja z 14 Dywizjonu Artylerii Samobieżnej, apel pamięci, który zakończyła salwa honorowa i ceremonia złożenia kwiatów pod pomnikiem.

Obchody Dnia Sybiraka zakończyły się w Publicznym Katolickim Liceum Ogólnokształcącym im. Anny Jenke w Jarosławiu udostępnieniem wystawy Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Rzeszowie pt. „Zesłańcy – Sybiracy – Deportowani”. Otwarcia ekspozycji, która została ubogaconą zbiorami przekazanymi przez Związek Sybiraków – Oddział Jarosław, dokonał wiceburmistrz Dariusz Tracz, dyrektor jarosławskiego Katolika ks. dr Grzegorz Delmanowicz, prezes Związku Sybiraków – Oddział w Jarosławiu Witold Garczyński i członkini Związku Irena Halwa. Wystawa jest objęta patronatem Burmistrza Miasta Jarosławia, Starosty Jarosławskiego oraz Rozgłośni Archidiecezji Przemyskiej – Radio Fara.

W uroczystości wzięli udział m. in. przedstawiciele administracji państwowej, dyrektorzy biur parlamentarzystów, władz wojewódzkich i samorządowych, służb mundurowych, szkół i organizacji pozarządowych. Na placu ks. Skargi nie zabrakło też kombatanów i rodzin Sybiraków. Uroczystość uświetniła obecność licznych pocztów sztandarowych oraz wojskowej asysty honorowej 14. Dywizjonu Artylerii Samobieżnej.

Ks. Grzegorz Delmanowicz

Ogłoszenia

ASYSTA NA NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE

Odmawiajcie Różaniec – Maryja zachęca do odmawiania różańca nie tylko swoim udziałem w tej modlitwie, ale także usilnymi prośbami. Podczas wszystkich objawień w Fatimie Matka Boża prosiła dzieci, aby codziennie odmawiały różaniec. Polecała im także intencje, w jakich mają się modlić. Dotyczyły one spraw najważniejszych: pokoju na świecie, rychłego zakończenia wojny, zadośćuczynienia za grzechy i nawrócenia grzeszników. „Módlcie się, módlcie się wiele – prosiła Matka Najświętsza. – Czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, gdyż nie ma nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił”.



Zachęcam poszczególne grupy parafialne do podjęcia przewodniczenia codziennej modlitwie różańcowej, abyśmy jako wspólnota Kościoła odpowiedzieli na prośbę Matki Najświętszej.

Ks. Marian Bocho – proboszcz

- 1.X. Róża Matki Bożej Bolesnej;
- 2.X. Róża Matki Bożej Fatimskiej;
- 3.X. Zelatorzy Róż Różańcowych;
- 4.X. Parafialna Akcja Katolicka;
- 5.X. Róża Matki Bożej Saletyńskiej;
- 6.X. Róża Matki Bożej Królowej Polski;
- 7.X. Caritas; Kręgi Domowego Kościoła;
- 8.X. Wspólnota Arka; Ludzie Zboisk;
- 9.X. Róża Matki Bożej Śnieżnej;
- 10.X. Róża Matki Bożej Gromnicznej;
- 11.X. Róża św. Brygidy;
- 12.X. Krąg Biblijny;
- 13.X. Róża św. Anny;
14. X Róża św. Andrzeja Boboli;
- 15.X. Róża Matki Bożej Kalwaryjskiej;
- 16.X. Róża św. Jana Pawła II;
- 17.X. Róża św. Rity; Róża św. Rafała;
- 18.X. Legion Maryi;
- 19.X. Róża Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych;
- 20.X. Lektorzy i ministranci, Schola dzieci;
- 21.X. Róża św. Józefa; Róża św. Antoniego;
- 22.X. Wspólnota Żywej Drogi Krzyżowej;
- 23.X. Róża Matki Bożej Wspomożenia Wiernych;
- 24.X. Róża Matki Bożej Częstochowskiej;
- 25.X. Wspólnota dla Intronizacji NSPJ;
- 26.X. Róża św. Kingi;
- 27.X. Róża św. Faustyny;
- 28.X. Róża św. Maksymiliana;
- 29.X. Róża Świętej Rodziny;
- 30.X. Róża św. Jana XXIII;
- 31.X. Stowarzyszenie Kulturalno-Wychowawcze; Dzieci ze świetlicy.

W obiektywie



W obiektywie

PIELGRZYMKI NA KALWARIĘ PACŁAWSKĄ



SYMBOLE ŚDM W KOLEGIACIE



PIELGRZYMKI DO JODŁÓWKI



DZIEŃ SYBIRAKA

